Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 149. — ROK XXXVIII.

SOBOTA
6 CZERWCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | dopłata 50 gr. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.



# Chequers, a interes Polski.

Letnia rezydencja angielskich premjerów, Chequers, gości w tych dniach kanclerza i ministra spraw zagranicznych Rzeszy, którzy po raz pierwszy od wielkiej wojny będą przyjęci przez króla angielskiego i po raz pierwszy także wezmą udział w intymnej konferencji z angielskim rządem. Już ta jedna okoliczność nadaje zjazdowi w Chequers szczególne, może nawet symboliczne znaczenie. Uwypukla je jeszcze zapowiedź organu kanclerza Brueninga, „Germania", że rząd niemiecki liczy na rewizytę gospodarza z Chequers, — i pewien niepokój, który się da wyczuć z prasy francuskiej.

Z wynurzeń prasy niemieckiej, szczególnie „Germanii", wynika, że głównym przedmiotem obrad będzie złe położenie gospodarcze Rzeszy. Właśnie przed samym wyjazdem do Chequers podpisał Bruening nowe rozporządzenie oszczędnościowe, mające zapobiec choć w części olbrzymiemu deficytowi budżetowemu (około półtora miljarda marek). Ma ono zawierać wprowadzenie nowych, a podwyżkę dawnych podatków, redukcję funduszu bezrobocia i in.

Trudno uwierzyć, by to rozporządzenie było grą ze strony Brueninga; Europa zna mniejwięcej położenie i możliwości finansowe każdego kraju poza Rosją sowiecką, oddzieloną chińskim murem od reszty świata. Jeśli jednak kanclerz Rzeszy nie kłamie mówiąc o półtoramiljardowym deficycie, i nie gra obłudnej gry w stosunku do Ententy, demonstrując jej puste kieszenie, to niewątpliwie nie jest przypadkiem, że odnośne zarządzenie zostało wydane tuż przed wstąpieniem kanclerza na stopnie wagonu. I nie będzie z pewnością czczem przypuszczeniem, jeśli powiemy, że kanclerz Rzeszy chciał mieć ten papier w kieszeni podczas konferencji w Chequers i pokazać go, jako najautentyczniejszy dokument biedy niemieckiej.

Po cóż zatem jedzie Bruening z Curtiusem do Anglji?

Zupełnie otwarcie odpowiada na to pytanie prasa niemiecka, a także i „Germania", pisząc:

„Spodziewamy się, że kanclerz Rzeszy w rozmowie z angielskimi mężami stanu przedstawi otwarcie i bez ogródek wszystkie te rzeczy (gospodarcze trudności Niemiec) i że się postara przedewszystkiem(!) o uświadomienie im tej prawdy, iż i rzeczowo i psychologicznie **sprawa odszkodowań wojennych stała się centralnym problemem europejskiej polityki**".

Krótko mówiąc ,chce Bruening uzyskać w Anglji zgodę na wszczęcie starań o nową redukcję odszkodowań, albo przynajmniej o odroczenie terminów spłat. Oczywiście, sprawa cała zależy nietylko od woli Anglji; zależy także od innych państw zwycięskich. Doświadczenie jednak uczy, że ustępstwo zrobione Niemcom przez Anglję, pociągnąć może za sobą ustępstwa innych państw. Na to liczy Bruening. A, jeśli sobie przypomnimy wytrwałą agitację prezydenta Schachta w Ameryce przed paru miesiącami na rzecz redukcji reparacyj, a przynajmniej nowych ulg w spłatach, to zrozumiemy, że Bruening nie robi teraz nieopatrznego kroku, ale że go dobrze przygotował i na pewien sukces liczy.

Polski ten problem bezpośrednio nie dotyczy. Konferencja w Chequers obchodzi ją jednak pośrednio.

Oto Niecmy znalazły się w sytuacji finansowej trudnej. Proszą Europę o pomoc. Czy nie jest to dobra dla nas chwila do podniesienia sprawy naszych zachodnich granic? Czy nie należałoby puścić w ruch naszej dyplomacji po stolicach Europy, ażeby je skłonić do oświadczenia Rzeszy: — moglibyśmy cię poratować, ale tylko pod warunkiem, że w drodze międzynarodowych gwarancyj zabezpieczysz polską granicę... Jest to tem bardziej wskazane, że ostatnie manifestacje nacjonalistyczne niemieckie nad naszą granicą wytworzyły nastrój, który jest poważnem zagrożeniem pokoju, i że to już Europa rozumie.

Jeśli zatem Bruening zrobi istotnie w Chequers to, czego się domaga opinja niemiecka, i wytoczy sprawę reparacyj, to Polska winna znaleźć okazję do wystąpienia ze swojemi postulatami. Przyjdzie jej to zaś tem łatwiej, że jej sami Niemcy pomagają ciągłemi prowokacjami wojennmi. Nie wyzyskaliśmy podobnych okazyj w przeszłości. Wyzyskajmyż tę jedną, może już ostatnią, jaka się zdarzy w najbliższym czasie, z okazji podjęcia sprawy reparacyj niemieckich, wszystko już jedno gdzie: w Chequers, czy gdzieindziej.

W. Z.

## Znowu katastrofa kolejowa.

**Brześć n. Bugiem**, 5. 6. (PAT). Wczoraj w nocy pociąg towarowy **pod Terospolem z niewiadomych przyczyn uległ katastrofie.** Wykoleiło się 10 wagonów i lokomotywa. **Trzech kolejarzy zostało poranionych.** Są to Tarasiuk W., konduktor, który uległ uszkodzeniu klatki piersiowej, Oleciński St., konduktor, który doznał ogólnych potłuczeń i Grabowski A., kierownik pociągu, który **doznał wstrząsu mózgu.** Stan tego ostatniego jest bardzo ciężki. Wskutek zatarasowania toru przerwa w ruchu trwała do godz. 6-tej rano. Pociągi kieruje się na Czeremchę. Celem wyjaśnienia przyczyn katastrofy wszczęto energiczne śledztwo.

## Sprawa Jeremicza w sądzie marszałkowskim.

**Warszawa**, 5. 6. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym zebrał się sąd marszałkowski dla rozpatrzenia sprawy **między posłem białoruskim Jeremiczem a posłem ukraińskim Jaworskim.** Jedno z białoruskich prorządowych pism zarzuciło Jeremiczowi, że **bierze subsydjum rządowe na cele oświaty bałoruskiej a jednocześnie uprawia opozycję.** Na posiedzeniu Klubu Ukraińskiego, do którego formalnie Jeremicz należy, poseł Jaworski zażądał wyjaśnień. W odpowiedzi na to p. Jeremicz przekazał sprawę sądowi marszałkowskiemu. **Arbitrem ze strony p. Jeremicza jest p. Barlicki z P. P. S. a ze strony p. Jaworskiego p. Olechnicki,** członek Kl. Ukraińskiego. Supperarbitrem wybrano posła Roga z Klubu Chłopskiego.



# Przesłuchiwanie b. więźniów brzeskich.

**Warszawa**, 5. 6. (Telef. wł.). Sędzia śledczy Demant przesłuchiwał dziś i przesłuchiwać będzie jutro b. więźniów brzeskich. przeciwko którym toczy się **sprawa o udział w kongresie Centrolewu w Krakowie.**

Na poniedziałek byli **wezwani posłowie Lieberman, Dubois, Barlicki, Kiernik, oraz b. poseł Pragier.** Zawiadomienia od sędziego Demanta otrzymały **również osoby, figurujące** w aktach **jako poręczyciele sum kaucyjnych po 10.000 zł. Posłowi Witosowi posłano wezwanie na sobotę.** Wezwanie to wróciło do sędziego Demanta z dopiskiem urzędu pocztowego, że adresata trudno znaleźć. Widocznie poseł Witos jeździ po kraju. **Pierwszy badany był p. Barlicki, następnie Lieberman a wreszcie inni.**

Z p. Liebermanem udał się do sędziego Demanta **adwokat Honigwill, prosząc, ażeby mu pozwolono asystować przy badaniu. P. Demant odmówił prośbie adwokata** Honigwilla, **podobnie jak i obrońcom innych wzywanych na badanie posłów.** P. Demant postawił wezwanym kilka ogólnych pytań i oświadczył, że śledztwo ma się już ku końcowi. Zapowiedział on, że **w poniedziałek udzieli oskarżonym aktów do przejrzenia.** Terminu procesu **nie należy się spodziewać wcześniej, niż we wrześniu.**

Prokurator Rauze, który razem z prokuratorem Grabowskim ma wnosić oskarżenie, skorzysta w sierpniu z urlopu.

# Lublin uroczyście żegnał Głowę Państwa.

**Lublin**, 5. 6. (PAT). Dzisiaj Lublin pożegnał uroczyście P. Prezydenta, powracającego do Warszawy. Szczególnie serdeczne pożegnanie przygotowała P. Prezydentowi młodzież tutejszych szkół średnich i powszechnych, która w liczbie około 3.000 od wczesnego ranka zaległa Plac Litewski przed mieszkaniem p. wojewody, gdzie zamieszkał dostojny gość. O godzinie 9-tej rano wyszedł P. Prezydent w towarzystwie ministra reform rolnych, p. Kozłowskiego, wojewody lubelskiego Świdzińskiego i innych i przeszedł przed frontem szkół, które zasypywały Go kwieciem. Zkolei **chór szkolny odśpiewał Hymn Narodowy,** poczem reprezentanci młodzieży wręczyli dostojnemu gościowi bukiet kwiecia oraz dar w postaci haftów, wykonanych przez uczenice szkół powszechnych, żegnając Go jednocześnie w serdecznych słowach. Następnie p. kurator okręgu szkolnego wygłosił przemówienie, wzywając młodzież, aby zapamiętała na całe życie tę świetlaną postać i żeby brała z niej przykład do pracy i ofiarności.

Okrzykiem: „Niech żyje Pan Prezydent", powtórzonym przez młodzież i tłumy publiczności, zakończył kurator swe przemówienie. W chwilę potem P. Prezydent w towarzystwie wojewody w samochodzie, eskortowanym przez szwadron 24 p. u. skierował się w stronę rogatki warszawskiej. Ulice miasta, któremi przejeżdżał P. Prezydent, **przepełnione były publicznością, która nadzwyczaj owacyjnie żegnała P. Prezydenta, wznosząc okrzyki na Jego cześć.**

—o—

# O czem piszą inni?..

## Polsko-żydowski „Komitet dobrej woli“.

W tych dniach — pisze „Nasz Przegląd“ — mają się zacząć rozmowy rządu z przedstawicielami żydów w sprawie stworzenia komitetu „dobrej woli“. „Nasz Przegląd“ protestuje przeciw unikaniu „legalnych“ przedstawicieli żydostwa, t. j. klubu sejmowego, przez rząd.

„Nie podsłuchując — pisze — przez dziurkę od klucza poufnych rozmów, uważaliśmy za konieczne ostrzec rząd przed próbą powołania fikcyjnego komitetu poza plecami legalnych przedstawicieli ludności żydowskiej.

W przekładzie na język polityczny oznacza to, że **prezes Koła Żydowskiego,** do którego zwracano się zresztą z Waszyngtonu, **musi być oficjalnie poinformowany o dotychczasowych pracach przygotowawczych,** że tylko w porozumieniu z Dr. **Ozjaszem Thonem** zgodzą się zasiadać w komitecie chociażby zaproszeni „personalnie“ działacze narodowo-żydowscy, obeznani z naszemi bolączkami gospodarczemi. Żadnego innego wyjścia z sytuacji wytworzonej dzięki błędom taktycznym na samym początku — niestety — nie widzimy“.

## P. sędzia Demant przesłuchuje.

W związku z przygotowaniami do „procesu brzeskiego“ donosi „Polonia“, że

„sędzia śledczy Demant wezwał do siebie dopiero na dzień 5 czerwca posła Władysława Kiernika a na dzień 6 czerwca posła Adama Ciołkosza.

Prawdopodobnie celem wezwania jest **okazanie aktów śledztwa brzeskiego oskarżonym,** którzy będą stopniowo wzywani przez sędziego Demanta. Okazanie aktów śledztwa jest obecnie czynnością śledczą, należy zatem przypuszczać, że śledztwo w sprawie Brześcia w stosunku do posłów Centrolewu zostało zakończone i że po upływie terminu przewidzianego procedurą, sprawa będzie mogła być oświetlona na jawnej rozprawie sądowej.

Podobno akt oskarżenia w sprawie Brześcia będzie redagowany przez wiceprokuratorów Grabowskiego, znanego już z procesu „bombowego“ i Rausego. Będzie to pierwszy wypadek, że oskarżenie będzie podpisane przez dwóch prokuratorów“.

## Stron. Ludowe, a współpraca z P. P. S.

„Zielony Sztandar“, organ Stronnictwa Ludowego, pisząc o walce, jaka się na kongresie PPS. odbyła między zwolennikami „Centrolewu“, a zwolennikami porozumienia z socjalistami mniejszości narodowych, i oświadczeniu się kongresu „za współdziałaniem z innemi stronnictwami demokratycznemi“, więc z „Centrolewem“, oświadcza:

„Na tem samem stanowisku stoimy, jak wiadomo, i my, Stronnictwo Ludowe. W walce o prawo, o wolność, o demokracje chcemy współdziałać ze wszystkimi tymi, którzy o to samo walczą. Ale współdziałając z innymi, **ani nie wyrzekamy się naszej samodzielności i naszego programu, ani nie idziemy pod niczyją komendę** i w niczyim ogonie, ani nie rezygnujemy z walki o te rzeczy, które nas różnią z innemi stronnictwami demokratycznemi, między innemi z PPS“.

Właściwie jednak nieco inaczej ma się sprawa z uchwałami kongresu PPS. Zapadła na nim uchwała nie tylko za współudziałem ze „Stronnictwem Ludowem“, jak pisze „Zielony Sztandar“, ale także za współdziałaniem z socjalistami mniejszości narodowych. To troche zmienia stan rzeczy i dziwnem jest, że „Zielony Sztandar“ o tem nie wie.

## Najazd na Płock.

„Gazeta Warszawska“ stwierdza, iż z okazji zbliżających się nowych wyborów w okręgu płockim, obserwuje się prawdziwy najazd na to miasto i na jego okręg.

„Sanacja — pisze „Gazeta Warszawska“ — zdaje sobie sprawę z tego, że utracenie przez nią głosów i mandatów w okręgu płockim, będzie nietylko potępieniem metod stosowanych przy listopadowych wyborach, ale także wyrokiem społeczeństwa nad całą półroczną działalnością obozu rządowego. Dlatego utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania, względnie wyjście z wyborów z jaknajmniejszemi stratami miałoby dla sanacji ogromne znaczenie.

W tym też celu kierownictwo klubu BB. postanowiło wylężyć wszystkie siły, aby ograniczyć rozmiary nieuchronnej klęski. **Połowa klubu, liczącego — jak wiadomo — przeszło 300 posłów i senatorów, ma ruszyć na front wyborczy.** Jak donosi prasa sanacyjna, ma się odbyć **w okręgu płockim 140 wieców sanacyjnych. Ani jedna gmina nie będzie pominięta.**

Czy ta wyprawa się powiedzie, czy zapowiedziany najazd będzie w całej rozciągłości wykonany, to zobaczymy. Już dziś można stwierdzić, że akcja ta nie wzbudziła zapału wśród posłów BB. Ten i ów pojedzie, bo musi, ale z rzadką miną: jak na ciężką pańszczyznę“.

## Załamywanie się lewicy.

Sanacyjny „Przełom“ biada nad osłabieniem stronnictw lewicy, a umacnianiem się obozów umiarkowanych.

„PPS. — pisze — coraz dalej uchodzi z pola społecznej rzeczywistości. Coraz widoczniej zatraca wspólny język z masami, których nędza nie zadowoli się akademickiem majaczeniem o „pokonaniu dyktatury“ i drobnomieszczańskim ideale rządów parlamentarnych. PPS nie ma dziś głębszej styczności z głodującą rzeszą miast i wsi.

Kryzys myśli postępowej, kryzys lewicy nie jest dla życia polskiego w naszem rozumieniu sprawą obojętną. W każdem społeczeństwie lewica pełni funkcję motoru, który przyśpiesza tętno kultury narodowej, umożliwiając jej nadążenie za biegiem postulatów bytowych“.

Pokazuje się, że właściwy trzon obozu rządowego stanowią ludzie o sympatjach lewicowych i radykalnych.

# Niemiecka socjaldemokracja podtrzyma Brueninga.

**Kongres w Lipsku. — Breitscheid w obronie klubu parlamentarnego. — Coby było po upadku Brueninga? — Drugi pancernik. — Nagana dla 19 nieposłusznych.**

Popierać rząd, nie wchodząc do większości rządowej i nie uczestniczyć w korzyściach, które daje władza, to polityka zupełnie niezrozumiała dla płytkich agitatorów, chciwych zawsze natychmiastowych zysków dla partji. A ponieważ taką politykę prowadzi od kilku miesięcy niemiecka socjaldemokracja, przeto w jej szeregach ujawniło się wyraźne niezadowolenie. Zarzucano kierownictwu partji, że prowadzi politykę błędną. Ponieważ zaś rząd Brueninga musiałby upaść, gdyby i socjaliści przeszli do opozycji, więc z wielkiem zaciekawieniem oczekiwano kongresu socjalistycznego w Lipsku. Tam miało się okazać, który weźmie górę: przychylny czy wrogi Brueningowi.

Okazało się, że **socjaldemokracja nadal gotowa jest podtrzymywać rząd Brueninga.** Argumenty zaś, któremi tę taktykę uzasadniono oraz fakt, że zaaprobowano ją ogromną większością głosów, pozwalają mniemać, że po tej drodze socjaliści mogą iść jeszcze dość długo. Nie sprowadzą ich z tej drogi nawet nowe dekrety Brueninga.

Polityki partji, a w szczególności jej klubu parlamentarnego, bronił na kongresie poseł **Breitscheid.** Twierdził on, że najważniejszem zadaniem socjalistów jest walka z hitleryzmem i że w tej walce odniesiono sukcesy. Hitler staje teraz na gruncie legalizmu, a porzucił myśl o przewrocie. Taktyka „narodowych socjalistów“ przyniosła im niepowodzenie. Opuścili Reichstag sądząc, że skutkiem tego nastąpi konflikt między rządem a socjaldemokracją, którą wraz z komunistami posiadała wtedy pozorną większość. Powinna była zdaniem Hitlera obalić wtedy rząd i sięgnąć po władzę. Na wypadek, gdyby tego nie uczyniła, hitlerowcy spodziewali się zupełnego rozkładu socjaldemokracji. Otóż te nadzieje hitlerowców się nie spełniły.

Cała nasza dotychczasowa robota — mówił dalej Breitscheid — zmierzała do tego, by **hitlerowców niedopuścić do udziału w rządach** wraz z partjami „burżuazyjnemi“. Niema żadnej racji, by stosowane dotychczas metody zasadniczo zmieniać. Były one podyktowane obawą, że partja Hitlera powołana do rządów wykorzysta swą siłę celem podminowania demokracji i wciśnie się na wszystkie dostępne stanowiska, by w ten sposób tworzyć państwo jeśli nie faszystowskie, to przynajmniej silnie przesiąknięte ideałami faszystowskiemi.

Breitscheid oświadczył wreszcie, że partja tylko wtedy mogłaby pozostawić Brueninga swemu losowi, gdyby popieranie rządu groziło jej wielkiem osłabieniem. Mówiąc jasno, gdyby agitacja komunistyczna zaczęła poważnie podrywać wpływy partji, to wtedy socjaldemokracja dla ratowania się przed upadkiem przejdzie również do opozycji.

Od przeciwników taktyki zażądał Breitscheid, by powiedzieli, co ich zdaniem nastąpi po upadku Brueninga? Odpowiedzi nie otrzymał. Lewe skrzydło partji z pos. Seydowitzem na czele krytykowało wprawdzie politykę klubu, ale nie powiedziało, z kim właściwie powinna się sprzymierzać socjaldemokracja i jaką drogą pójść. Krytykowano najwięcej głosowanie klubu za budową pancernika (oczywiście nie tego, który już został spuszczony na wody Bałtyku, lecz drugiego), ale przeciwnicy taktyki klubu byli tutaj w defenzywie, a nie ofenzywie. Nim bowiem zaatakowali kierownictwo klubu, już grupa socjalistów z Hamburga zgłosiła **wniosek wyrażający naganę 19 posłom socjalistycznym, którzy wbrew dyscyplinie partyjnej głosowali wraz z komunistami przeciw budowie drugiego pancernika.**

W imieniu zaatakowanych przemawiał pos. **Seydowitz.** Twierdził on, że partje „burżuazyjne“ prowadzą konsekwentną ofensywę przeciw socjaldemokracji, natomiast socjaldemokracja lawiruje i cofa się. Pancernik nie był dla gabinetu Brueninga kwestją bytu i gdyby kanclerzowi istotnie chodziło o walkę z faszyzmem, to mógłby w tej sprawie zrobić ustępstwo socjalistom. Jeśli się mówi, że w razie odmówienia budowy pancernika Bruening sprzymierzyłby się z hitlerowcami, to socjaldemokracja tembardziej nie powinna popierać takiego rządu.

Inni mowcy wskazywali, że dekrety oszczędnościowe Brueninga są w masach robotniczych bardzo niepopularne, wobec czego partja zyskałaby dużo, gdyby przeszła do opozycji. Mowcy, reprezentujący większość partyjną, nie bronili oczywiście wprost dekretów, ale zastrzegali się przeciwko szczegółowym dyrektywom. Sytuacja, mówili, zmienia się co parę tygodni. Gdyby więc kongres, a nie klub, miał kierować polityką w parlamencie, to musiałby się zbierać co miesiąc.

Ostatecznie siły większości i opozycji zmierzyły się przy głosowaniu nad wspomnianym wyżej wnioskiem o naganę dla 19 posłów, którzy głosowali przeciw pancernikowi. **Wniosek ten przyjęto 324 głosami przeciw 62.** Jak z tego widać, kierownictwo partji ma za sobą przygniatającą większość. Nie ulega więc wątpliwości, że nowy zarząd partji z pos. **Voglem** na czele pójdzie dalej utartą drogą. Partja będzie podtrzymywać rząd Brueninga i może w razie potrzeby uchwali budowę jeszcze jednego pancernika.

Zdaje się, że mimo wszystko ta taktyka jest dobrą. Gdyby istniała jakaś inna droga do wybrnięcia z kryzysu finansowego niż oszczędności i nowe podatki, toby ją rząd Brueninga znalazł. Obalenie Brueninga i utworzenie rządu centrowo-hitlerowskiego spowodowałoby jeszcze większe pogorszenie się sytuacji politycznej i gospodarczej Niemiec. A zatem trzeba wytrwać i z dotychczasowej linji nie schodzić.

Czy jednak w ten sposób spowoduje się **załamanie hitleryzmu,** to zupełnie inna sprawa. „Narodowy socjalizm“ staje się istotnie trochę mniej rewolucyjny, mniej nieokrzesany i gwałtowny, ale **czy słabnie?** Wyniki wyborów samorządowych mówią co innego. To też Bruening może się uporać z trudnościami finansowemi, ale trudności polityczne powodowane także coraz śmielszem wkraczaniem hitlerowców w dziedzinę polityki zagranicznej, mogą się jeszcze bardziej powiększyć. S. S.

# Walka faszyzmu z „Akcją Katolicką“.

W dniu 4 b. m. odbyło się w Rzymie nadzwyczajne posiedzenie Wielkiej Rady partji faszystowskiej pod przewodnictwem Mussoliniego. Po posiedzeniu wydano komunikat, w którym obok podkreślenia poszanowania (?) dla religji katolickiej, Ojca św. i duchowieństwa, oświadczono, że **faszyzm nie pozwoli rozwijać akcji opozycyjnej pod żadnym starym czy nowym sztandarem.** Dowodzi to, że konflikt wobec równie stanowczej postawy Watykanu nie może być prędko załatwiony.

Tegosamego dnia przemawiał Ojciec św. do księży, przeznaczonych do pracy wśród emigrantów. Mowa Ojca św. była ponownym protestem przeciw rozwiązaniu stowarzyszeń katolickich młodzieży... Mimo to twierdzi się, że w tej chwili są prowadzone rokowania między Stolicą Apost. a rządem Mussoliniego, celem zlikwidowania konfliktu.

W sprawie wydarzeń włoskich pisze **warszawskie „A. B. C.“**, że „Dnia 1 czerwca rząd faszystowski rozwiązał następujące zrzeszenia młodzieży katolickiej: Gioventu Cattolica (Młodzież katolicka), założone w r. 1867 przez papieża Leona XIII., oraz organizacje katolickich chłopców i dziewcząt, zawiązane przez papieża Piusa X. Czyli represje skierowano przeciw tym związkom młodzieży, które niejako współzawodniczą z faszystowskiemi.

Natomiast, wbrew rozgłaszanym wieściom, Akcji Katolickiej oficjalnie i bezpośrednio się nie zwalcza. Byłoby to zresztą jaskrawem pogwałceniem 43 artykułu Konkordatu.

Narazie ze względów podobno czysto policyjnych zamknięto niektóre tylko lokale tej organizacji, jako uszkodzone i zniszczone, a to do czasu dokonania niezbędnych naprawek“.

Nie wiemy, skąd „A. B. C.“ wzięło te informacje. W każdym razie wzięło je ze źródła podejrzanego. Wiadomości bowiem są fałszywe... Pomijając już to, że organizacji katolickiej młodzieży nie mógł założyć Leon XIII. w r. 1867, skoro Papieżem został w r. 1878, trzeba podnieść, że cała wiadomość „A. B. C.“ opiera się na błędnych twierdzeniach.

Organizacje młodzieży, o których „A. B. C.“ pisze, należą oficjalnie do „Akcji katolickiej“, która nie jest osobnem stowarzyszeniem ale tylko zjednoczeniem 6 centralnych związków oświatowych. Jeśli zatem rozwiązano katol. stowarzyszenia młodzieży, a ich lokale zamknięto (oczywiście nie dla zrobienia „naprawek“), to znaczy to, że rozwiązano stowarzyszenia „Akcji katol.“ i że się „Akcję katolicką“ zwalcza.

„A. B. C.“ przynoszące często informacje ze świata katolickiego, powinno ten stan rzeczy znać, żeby się nie narazić na zarzut bałamucenia czytelników polskich. Informacje tego dziennika wyglądają tak, jakby pochodziły ze źródeł faszystowskich.

„Polonia“ donosi, że **partja komunistyczna urządza w Rosji sowieckiej wiece, które się kończą wyrazami uznania dla faszystów i zachętą** do dalszej walki aż do zupełnego zerwania z religją, a z Kościołem Katolickim w szczególności. Wszystkie wiece uchwaliły **wysłać do Mussoliniego i wybitniejszych organizacyj faszystowskich depesze gratulacyjne** z racji ostatnich zajść i wystąpień antyreligijnych faszyzmu we Włoszech.

Wiadomość jest dość nieprawdopodobna. Podajemy ją też tylko z obowiązku dziennikarskiego.

———ooo———

# Pogłębienie rozdźwięków w prawosławiu.

W stosunkach pomiędzy głowami cerkwi prawosławnej w Moskwie i Paryżu (zagraniczna rosyjska cerkiew prawosławna) doszło do nowych komplikacyj, które pogłębiają spór, trwający już od ostatniej zimy, kiedy **moskiewski metropolita Sergjusz pozbawił urzędu głowę rosyjskiej cerkwi za granicami, metropolitę Jewlogija.** Ten jednakowoż nie usłuchał rozkazu moskiewskiego, nie odszedł od swych wyznawców i **oddał się pod opiekę patrjarchy w Konstantynopolu.** Chociaż kontakt pomiędzy Sergjuszem i Jewlogijem został przerwany, metropolita moskiewski wydał nowe rozporządzenie, mocą którego oddaje się Jewlogija pod sąd archijerejów za nieposłuszeństwo i w którem zarazem zakazuje się mu wykonywania służb pasterskich.

„Ukaz“ ten wystosowany został również do metropolity litewskiego Jelewferija, który **wyznaczony został na przedstawiciela metropolity moskiewskiego Sergjusza zagranicą. Metropolita litewski odwiedził metropolitę Jewlogija, oznajmił mu decyzję Moskwy i wezwał do poddania się i pokuty. Metropolita odpowiedział mu,** iż ze względu na to, że zachodnio-europejska eparchja przeszła pod zarząd patrjarchy konstantynopolitańskiego, on, jako exarcha patrjarchy, nie może sam ocenić ważności ukazu metropolity Sergjusza **i ukaz ten przedłoży patrjarsze w Konstantynopolu.**

Kierownicze koła cerkiewne w Paryżu przypuszczają że rosyjska zachodnio-europejska eparchja okazała w stosunku do moskiewskich głów cerkwi prawosławnej dosyć cierpliwości i dostosowała się po stronie kanonicznej do Konstantynopola dopiero wówczas, gdy okazało się, że dalsza uległość wobec Moskwy **doprowadziłaby do zaniku swobody cerkiewnej.**

———ooo———

# Awantury komunistyczne w Czechosłowacji.

Przed kilkoma dniami doszło w miejscowości wschodnio-słowackiej Koszutach do krwawych wypadków, spowodowanych agitacją agitatorów komunistycznych. Ofiarą padło 4 robotników. Przywódca demonstracji, poseł komunistyczny został na miejscu aresztowany, a prokuratorja w Bratisławie zażądała wydania go przez sejm. Parlamentarna komisja immunicyjna pozbawiła go nietykalności poselskiej, a dnia 2 czerwca nad tą sprawą obradował sejm czechosłowacki. Na posiedzeniu sejmu zjawił się również minister spraw wewnętrznych dr Slawik, który szczegółowo przedstawił tło tych krwawych wypadków.

W marcu b. r. — mówił minister — stwierdziły władze, że centralny komitet młodzieży partji komunistycznej wydał już w styczniu b. r. polecenie do wszystkich komitetów krajowych, aby w czasie Zielonych Świąt zorganizowano t. zw. dni młodzieży komunistycznej i by w czasie tychże manifestowano przeciwko głodowi, faszyzmowi i militaryzacji młodzieży.

Do akcji tej wciągnięci mieli być żołnierze i młodzież poborowa. Demonstracje miały mieć formę „pochodów głodowych“ od wsi do wsi, połączonych z urządzaniem zgromadzeń zakazanych. Młodzież a zwłaszcza terminatorzy mieli utworzyć t. zw. gwardję młodych, która razem z gwardją „bojową“ miała chronić uczestników przed zarządzeniami organów bezpieczeństwa. W ramach tych dyspozycyj. krajowy komitet komunistyczny w Bratisławie wydał bliższe wskazówki co do organizacji tych demonstracyj na Słowaczyźnie. Demonstracje miały się odbyć dnia 24 maja.

Tydzień przed demonstracjami komuniści głosili w całej okolicy, że w czasie demonstracji w Koszutach żandarmerja musi zostać rozbrojoną i należy proklamować rewolucje. To wytworzyło wśród robotników taki nastrój, że agitatorom komunistycznym udało się podszczuć masy przeciwko uzbrojonej mocy państwowej. Następnie minister oświadczył, że tak jak przy innych demonstracjach. komuniści na pierwsze miejsca wysuwali kobiety i dzieci, które miały ich chronić. Żandarmerja, czując się zagrożona użyła broni palnej. Po daniu rozkazu do strzału, poseł komunistyczny Major rzucił się natychmiast na ziemię tak, że doznał lekkich obrażeń cielesnych, które mogły być spowodowane również dlatego, że w czasie ucieczki demonstrantów narażony był na tratowanie przez uciekających. Żandarmerja postępowała w myśl przepisów służbowych i skorzystała z broni palnej po wyczerpaniu innych środków w celu uspokojenia demonstrantów.

Następnie min. Sławik przedstawił karygodną działalność agitatorów komunistycznych i zaznaczył, że w dzisiejszych czasach wszyscy razem muszą starać się o naprawę stosunków i całe społeczeństwo musi przyjść z pomocą rządowi w jego usiłowaniach i zwracając się do posłów komunistycznych, wzywał, aby uświadomili sobie, czy mogą wziąć na swe sumienie przelaną krew.

Oświadczenie ministra przyjęte zostało z zadowoleniem. Sejm przyłączył się do wniosku komisji immunicyjnej i wydał posła Majora, jako sprawcę krwawych starć, sądowi. **C.**

## Na ziemiach Rzplitej

### Białe laski dla niewidomych.

W Warszawie wprowadzono na wzór zagranicy białe laski dla niewidomych, których rozdaniem zajmie się wkrótce Tow. opieki nad niewidomymi „Latarnia“. Wszelkie **pojazdy na widok białej laski będą zmuszone zatrzymywać się**, póki jej właściciel nie przejdzie przez jezdnię.

### Pożar całej wsi.

We wsi Maciejowicach (pow. szczuczyński) od płonącego domu niejakiego Klimaszewskiego zajęła się cała wieś. W ciągu dwu godzin, z powodu gęstości zabudowań, **spłonęły 34 domy mieszkalne, 68 innych zabudowań gospodarczych, 7 byków, 1 krowa, 16 owiec, 12 świń i 1 cielę.** Poszkodowanych jest 15 rodzin. Z całej wsi ocalały jedynie dwa domy i dwie stodoły. Pogorzelcy obozują pod gołem niebem.

### Konduktorzy tramwajowi w Warszawie z centymetrami.

Wskutek coraz częstszych zatargów między publicznością a konduktorami tramwajów warszawskich, wynikających na tle różnicy zapatrywań co do rozmiarów przewożonych walizek, towarów, paczek i t. p., jak wiadomo podlegających opłacie biletowej — Dyrekcja Tramwajów zaopatrzyła swych konduktorów w sprężynowe miarki centymetrowe. Przyrządy do mierzenia **otrzymali wszyscy konduktorzy w liczbie około 2.000 osób.**

### „Sanatorzy“ skazani za defraudacje i nadużycia.

Sąd Okr. w Nowogródku skazał rejenta Danowskiego z Baranowicz za nadużycia popełnione na stanowisku rejenta, na dwa lata więzienia i 500 zł. grzywny. Nadużycia — według „Robotnika“ — **udowodniono Danowskiemu w 159 wypadkach.** Również niejakiego Sielickiego z Młynka sąd skazał na rok więzienia za defraudację zebranych podatków. Obaj skazani byli działaczami w B. B.

### W Warszawie ujęto szajkę kolejarzy złodziei.

Od dłuższego czasu ginęły w niewytłómaczony sposób na Dworcu Wschodnim w Warszawie z zaplombowanych wagonów różne wartościowe przesyłki. Po długiej i żmudnej obserwacji ustalono, że systematycznej kradzieży dopuszczali się kolejarze: **K. Michalak, I. Stelęgowski, P. Chabera, J. Skórka, Wł. Piękuta, H. Bobiej, Z. Markowski, J. Borzym, L. Borzym i Sz. Sroka.** Niektórzy z nich mieli wkrótce przejść na emeryturę. Straty wyrządzone kupiectwu oraz kolei przez bandę niesumiennych kolejarzy **sięgają 100.000 złotych.** Kradzione towary sprzedawali oni za bezcen pas-rom. **Wszystkich członków bandy aresztowano.**

# Uroczystości Bożego Ciała w Polsce.

W myśl staropolskiej i katolickiej tradycji, która od wieków kazała obchodzić w niezwykle uroczysty sposób święto Bożego Ciała — także i w roku bieżącym przebieg tego święta na ziemiach Polski miał charakter podniosły i uroczysty.

**W Warszawie** rano odprawił uroczystą Mszę św. ks. biskup polowy Gall w katedrze św. Jana. Na nabożeństwie byli obecni prawie wszyscy członkowie rządu, oraz przedstawiciele wojskowości i władz miejskich. Kazanie wygłosił ks. kardynał Kakowski, **nawiązując do ostatnich wypadków we Włoszech.** Wierni na wezwanie ks. Kardynała odmówili modlitwę na intencję Ojca świętego. Po Mszy św. z katedry wyruszyła z celebransem biskupem Gallem procesja, w której wzięły udział wszystkie organizacje katolickie, związki, delegacje, sodalicje, zakony itd., oraz olbrzymie rzesze publiczności. Po południu odbyły się w innych kościołach procesje, w których wzięła tłumny udział publiczność.

W podniosłym nastroju przeszła uroczystość Bożego Ciała również **w Lublinie,** gdzie bawił p. **Prezydent Rzplitej.** Dostojny gość wziął udział w procesji, postępując tuż za celebransem, poczem po powrocie zwiedził świątynię.

**W Poznaniu** prowadził procesję ks. kard. prymas Hlond. Dzięki słonecznej pogodzie tłumy wiernych zapełniły wszystkie ulice, któremi przeciągała procesja.

Imponująco wypadła tradycyjna procesja również **we Lwowie.** Mszę św. celebrował ks. **biskup Lisowski** w otoczeniu kleru kapituły. Na procesję przybyły niezmiernie liczne związki, stowarzyszenia i delegacje. Po każdej Ewangelji orkiestra wykonywała hymn państwowy.

O uroczystym przebiegu Bożego Ciała donoszą ponadto i z innych miast Rzplitej, jak Katowic, Łodzi, Wilna, Częstochowy, gdzie dzięki słonecznej pogodzie procesje przedstawiały imponujący widok.

—X—



# Straże ogniowe ochotnicze w Polsce.

Straż ochotnicza w Polsce liczyła (według danych „Przeglądu Pożarniczego“ za r. 1930) 10.000 drużyn. Przyjmując średnio 30 osób na jedną drużynę, otrzymamy **300.000 ludzi, tworzących ochotniczą armję strażacką.** Płatnych, zawodowych strażaków jest zaledwie około 3.000, skoncentrowani są oni przeważnie w kilku większych miastach wojewódzkich.

Ciekawie przedstawia się statystyka społeczna ochotników-strażaków: 47.5% ogólnej liczby ochotników dostarczają **drobni rolnicy,** 24.4% **rzemieślnicy,** 20.9% **robotnicy fabryczni i wyrobnicy,** 7.2% wszystkie inne zawody.

W strażach pożarnych miejskich przypada na rzemieślników 65.3%, na robotników i wyrobników 14.5%, urzędników 7.8%, drobnych kupców 4.4%, rolników 4.6%, na wszystkie inne zawody 3.4%. Widzimy więc, iż **cały ciężar walki z pożarami w Polsce spoczywa na ochotnikach,** rekrutujących się właściwie z dwóch zawodów: drobnych rolników i wyrobników. Udział innych zawodów jest stosunkowo niewielki: na 1.000 strażaków miejskich przypadało 653 rzemieślników, 143 pracowników umysłowych, 46 rolników i 13 właścicieli przedsiębiorstw. Na 1.000 strażaków wogóle w Polsce przypadało 475 drobnych rolników, 68 pracowników umysłowych i 4 właścicieli przedsiębiorstw. Reprezentanci innych zawodów mają przewagę w zarządach drużyn strażackich.

**Wśród strażaków wogóle przeważają ludzie młodzi:** poniżej 25 lat ma 39.3% strażaków, od 25 do 50 lat ma 57.1%, ponad 50 lat ma tylko 3.5% strażaków. W miastach natomiast przeważają ludzie starsi: od 25—50 lat ma 67.5%, ponad 50 lat ma 15.4% strażaków. Zatem tylko na wsi garnie się młodzież do straży ochotniczej. **ar.**

### Samobójstwo naczelnika straży sejmowej

We czwartek nad ranem otruł się weronalem w hotelu sejmowym w Warszawie, naczelnik straży sejmowej Karbowski. Desperata przewieziono w ciężkim stanie do szpitala. **Przyczyna zamachu nie jest narazie wyjaśniona.** Karbowski, oficer rezerwy, pełnił obowiązki naczelnika straży sejmowej od początku kadencji obecnego Sejmu, t. j. od pół roku.

### NOWY REKTOR UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO.

Ostatnio Senat Uniwersytetu Warszawskiego dokonał wyboru rektora na r. 1931/2. Rektorem został wybrany **prof. J. Łukasiewicz,** b. minister oświaty.

### SPIS STOWARZYSZEŃ DLA MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Ministerstwo spraw wewn. zażądało od wojewodów spisu stowarzyszeń. Wojewodowie sporządzili te spisy, przyczem stowarzyszenia **podzielone zostały na 6 grup:** kulturalno-oświatowe, społeczne, polityczne, dobroczynne, gospodarczo-kredytowe i sportowe.

### NOWY AEROKLUB AKADEMICKI.

Do rzędu akademickich klubów lotniczych w Polsce przybył **nowoutworzony Aeroklub Akademicki w Cieszynie,** który stanowić będzie prawdopodobnie filję klubu śląskiego. Tymczasowy zarząd nowoutworzonego Aeroklubu rozpoczął czynności organizacyjne.

### Nowe czasopisma w Polsce.

W ciągu ub. miesiąca powstało w Polsce ogółem 42 czasopism. Z tej liczby 19 czasopism przypada na Warszawę, 4 czasopisma na Lwów, po 3 na Kraków i Łódź, po 2 na Poznań, Królewską Hutę i Tarnów, oraz po 1 czasopiśmie na Toruń, Białą Podlaską, Chrzanów—Jaworzno, Kołomyję, oraz Łask. W liczbie 42 nowych czasopism jest 13 tygodników, 5 dwutygodników i 11 miesięczników, resztę zaś stanowią pisma wychodzące rzadziej, niż raz na miesiąc.

### STRAJK ROBOTNIKÓW NA LOTNISKU KATOWICKIEM.

Na lotnisku w Katowicach wybuchł strajk 100 robotników zajętych przy plantowaniu terenu. Przyczyną przerwania pracy było nieuwzględnienie żądanej podwyżki zarobków akordowych. Delegacja strajkujących udała się do urzędu wojewódzkiego, gdzie po interwencji u odnośnych czynników robotnicy postanowili podjąć pracę.

## Z całego świata.

### CZICZERIN — PROFESOREM.

Były komisarz spraw zagranicznych unji sowieckiej Cziczerin został mianowany profesorem akademji komunistycznej w Moskwie. Cziczerin ma objąć **katedrę polityki zagranicznej.** Wykłady jego mają się rozpocząć w jesieni.



### Niewola urzędników sowieckich.

Wszystkie, znajdujące się w Berlinie instytucje sowieckie otrzymały z Moskwy nowe rozporządzenie, które wprowadza wypłatę urzędnikom sowieckim, znajdującym się zagranicą, **20 proc. pensji w walucie sowieckiej.** — W ten sposób rząd sowiecki z jednej strony oszczędza na walucie, z drugiej zaś spodziewa się **zapobiedz „niewozwras zczeństwu“.** Przyszłość pokaże, czy ten nowy środek wpłynie na zmniejszenie „niewozwraszczeństwa“, które w ostatnich czasach przybrało charakter prawdziwej epidemji.

### 15 zamordowanych i 200 rannych

**w ciągu dwóch miesięcy w Niemczech.**

W Niemczech w ciągu kwietnia i maja br. zanotowano policyjnie 15 morderstw i 200 wypadków ciężkiego zranienia **w walkach na tle politycznem.** Statystyka krwawych zajść dowodzi, że stan ten pogorszył się od czasu wyjścia zarządzenia prezydenta państwa w sprawie zwalczania wykroczeń politycznych. Wynika z tego, że **zarządzenie to trafiło kulą w płot,** pomimo ostrych kar, jakie zostały wyznaczone.

### Zgon b. króla Husseina.

W tych dniach zmarł w Ammanie, stolicy Transjordanji, były król Arabji Hussein, **ojciec króla Hedżasu Ibn Sauda i króla Fejzala.** Król Hussein został w roku 1924 **internowany przez Anglję na Cyprze,** skąd w roku ubiegłym pozwolono mu wyjechać do Transjordanji. B. król Hussein, który przez pewien czas **był także kalifem muzułmańskim,** pochowany będzie w Jerozolimie, dokąd mają być przewiezione jego zwłoki. — **Zmarły liczył 75 lat. Na wygnaniu powodziło mu się nieźle, gdyż emigrując z kraju wywiózł olbrzymią ilość złota i kosztowności.**

### „DOX“ uległ katastrofie.

Olbrzymi wodnopłatowiec „DOX“, który już od jesieni ub. r. leci etapami z Niemiec do Ameryki Południowej i niemal na każdym etapie ulegał wypadkom, a w **Lizbonie omal nie spłonął doszczętnie,** ostatnio ponownie uległ wypadkowi. Rozmiary tej katastrofy nie są jeszcze dokładnie znane. Wiadomo tylko, że „DOX“ wystartował w tych dniach z wysp Zielonego Przylądka do Rio de Janeiro **i po przebyciu 60 klm., spadł do morza.** Na miejsce wypadku wysłano statki ratownicze.

### REKORDOWY LOT Z INDJI DO ANGLJI.

Lotnik wojskowy Grierson odbył w tych dniach lot z Indji do Anglji **w ciągu 4 dni 12 godzin i 50 minut.** W ten sposób Grierson **pobił rekord szybkości lotu na tej linji.**

### TRAGEDJA GŁODOWA W PUSTYNI LIBIJSKIEJ.

Dowódca egipskiego oddziału topograficznego, dokonywującego pomiarów w pustyni libijskiej, Clayton, napotkał tam **grupę Arabów, umierających z głodu i pragnienia.** Okazało się, że Arabowie ci uciekli z oazy Kufra, siedziby słynnego szczepu Senussich, na granicy Libji i Sahary, zdobytej kilka miesięcy temu przez włoski korpus ekspedycyjny i **przez cztery tygodnie błąkali się po bezwodnej pustyni.** Clayton odwiózł Arabów do swej kwatery i wyjechał powtórnie z trzema samochodami na poszukiwanie pozostałych Arabów. W ten sposób udało mu się uratować jeszcze trzy grupy zbiegów. Rząd egipski odznaczył Claytona orderem.

### SREBRNE GODY ALFONSA XIII.

Monarsza para hiszpańska, przebywająca na wygnaniu w Fontainebleau, obchodziła w tych dniach 25-tą rocznicę małżeństwa. Mszę św. dla jubilatów odprawił kapelan przyboczny b. króla i udzielił im błogosławieństwa. Mieszkańcy Fontainebleau wręczyli szereg upominków „królewskim wygnańcom“.

### ZAKONNIK ZASTRZELIŁ PRZEORA.

Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w klasztorze św. Petki w pobliżu serbskiego miasta Kruszovac, **zastrzelił zakonnik Sylwester Spasic po gwałtownej sprzeczce przeora Brankovica.** Spasic dał w stronę przeora 5 strzałów rewolwerowych i po dokonanej zbrodni uciekł. Później jednak sam oddał się w ręce władz.

# Literatura i teatr.

## Nowa sztuka polskiego autora.

Znany pisarz Maciej Wierzbiński napisał komedję p. t. „Kajzer“ której bohaterem jest excesarz niemiecki, Wilhelm II. Komedję tę wystawi w najbliższym czasie Teatr Polski w Poznaniu, a w przyszłym sezonie wejdzie ona na sceny warszawskie.

Moda na sceniczne reportaże oraz na sztuki o tle współczesnem panuje powszechnie w Europie. Należy przypomnieć, że niedawno teatr krakowski grał rzecz S. Brandowskiego „Sarajewo 1914“, której tło wiązało się z momentem historycznym zamordowania następcy tronu austrjackiego i początku wielkiej wojny.



# Moda.

## Jak się ubrać kiedy jest gorąco?

Tegoroczna moda każe nam nosić rękawiki mniej więcej do łokcia, ale kiedy jest bardzo gorąco — pozwala na lekkie sportowe dżemperki i sukienki zupełnie bez rękawów — w drodze wyjątku. Zasadnicze jednak tegoroczne sukienki wszystkie mają rękawy, albo jakiś surogat rękawa: falbana, zaczynająca się od ramion pelerynka, dłuższa nad ramieniem, wstążeczki, zawiązane nad łokciem w kokardkę, odsłaniające górę ramienia, ale zawsze akcentujące linję rękawka. To znów rękaw, obcisły od ramienia do łokcia, rozchodzi się potem w szeroki klosz, jak kielich kwiatu. Czasem suknia jest bez rękawów, a do tego bolerko z rękawami półkrótkiemi, w odróżnieniu od zeszłorocznych, które wszystkie miały długie rękawy. Zamiast bolerka nosi się również rodzaj pelerynek, naśladujących rękawy, wiązanych z przodu.

Nie należy przesadzać z długością sukien. Pomijając już to, że letnie suknie, pomimo podobieństwa materjałów do tych, które w zimie bierzemy na balowe i wieczorowe, jednak niemi nie są — ale w lecie zawsz nosi się suknie nieco krótsze, przy każdej modzie. Zamiatanie kurzu z ulicy falbanami sukien nigdy na dobre sukni nie wychodzi, to też najdłuższe letnie suknie, przeznaczone na wieczór, nie powinny przekraczać linji kostki, a pozostałe — połowy łydki. W lecie musimy się więcej i swobodę ruchów powinniśmy mieć nieskrępowaną.

Z tego samego względu koniecznie potrzebny jest nam w lecie berecik, który można zwinąć, schować do kieszeni, zamoczyć deszczem i wodą na przystani, jeżeli używamy sportów, gnieść, brudzić i prać. Nieśmiertelny berecik baskijski na wyjazd jest nie do zastąpienia. W mieście jednak więcej nosi się berecikі z miękkiej, nie gniotącej się i piorącej słomki, która jest przewiewniejsza od sukna i mniej pospolita. Należy pamiętać o tem, żeby nie mieszać dwóch stylów razem — jeżeli berecik jest sportowy, prosty i bezpretensjonalny — nie upiększać go kwiatkami i piórkami, robiącemi jakoby „do twarzy“.

Jeżeli chodzi o piórka, tak modne tego lata, to należy ich używać do dużych kapeluszy o wielkich rondach. Przeważnie jest to pęczek zupełnie płaskich piórek, wyglądających jak listek lub płatek kwiatowy. Kolor najmodniejszy w tym sezonie, to blado-cytrynowy i biały.

# O czem się mówi? O Piccardzie.





Na lewo wzlot balonu prof. Piccarda w stratosferę, który nastąpił w Augsburgu, na prawo balon Piccarda, który opadł na lodowcu Gurgler w Tyrolu.

# Strajkujące kina.

W sporze, jaki toczy się obecnie pomiędzy władzami m. Warszawy a właścicielami kin, należy rozróżniać rzeczy istotne od mniej ważnych. Rzeczy istotne: **Polska przy 30-miljonowej ludności ma 700 kinoteatrów i liczba ta ciągle maleje. Czechosłowacja przy 15 miljonach mieszkańców posiada około 2000 kinoteatrów.** Powody tej rażącej dysproporcji kryją się **w nadmiernym ucisku podatkowym,** stosowanym przez ciała samorządowe, nakładające na kina — jak pisze „Kurjer Warszowski“ — haracz niemal prohibicyjny, a w każdym razie dotkliwie tamujący rozwój i rozpowszechnienie teatrów świetlnych na ziemiach polskich.

Zasadniczą słabością kin w Polsce jest tedy nadmierny ucisk podatkowy. Gdyby zwolniała gruba podatkowa, to Polska wnet doszłaby do dwóch i trzech tysięcy kin; wtedy dopiero mogłaby powstać na nogi produkcja krajowa, rozporządzająca pojemnym rynkiem własnym i obliczona na korzystny zbyt wewnętrzny.

Władze (Centr. Biuro Filmowe) stosują pewnego rodzaju system ochronny dla polskich filmów, wprowadzając 10-procentowy podatek od nich, pobierając natomiast wysokie, bo dochodzące do 60% wpływów i wyżej, obciążenie w stosunku do filmów zagranicznych. Ten system protekcyjny nie polepsza jednak sytuacji kin, ani nie zabezpiecza przyszłości polskiej produkcji. Kryzys ogólny i dotkliwe zmniejszenie frekwencji w kinach rujnuje kina, które nie są w stanie płacić wygórowanych stawek obciążeniowych. Co więcej, przy obecnym ustroju C. B. F. właściciel kina, rezerwując termin na jakiś nowy słynny film zagraniczny nie wie, do jakiej kategorji zaliczy go cenzura i jaka będzie stawka podatkowa.

Strajkujące kina Warszawy są wołaniem o rewizję przestarzałego systemu podatków prohibicyjnych w sensie korzystnym dla kinoteatrów i zarazem dla produkcji filmowej polskiej.

—X—

# Sport.

## Świąteczny czwartek na boiskach.

### GARBARNIA—POLONIA 2:0.

Rozegrany w Krakowie mecz ligowy Garbarnia—Polonia zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 2:0 (2:0). Polonia wystąpiła w swym normalnym składzie. Garbarnia bez Riesnera, którego zastąpił Joksz. Do pauzy więcej gry ma Garbarnia, dla której w 35 min. strzelił główką pierwszą bramkę Smoczek, a w 37-ej z podania Pazurka Maurer. Po pauzie stroną więcej atakującą jest Polonia, jednak dobrze grające tyły Garbarni nie dopuszczają do strzału. Garbarnia grała naogół lepiej. Była dużyna wyrównana. Najlepiej grały tyły. Polonia nieco zawiodła. Sędziował dobrze p. Niedźwirski ze Lwowa. Publiczności 3500.

### LEGJA ZWYCIĘŻA LEADERA LIGI WISŁĘ 1:0.

Na stadjonie Legji w Warszawie, rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy leaderem Ligi—Wisłą a Legją. Zawody zakończyły się zwycięstwem Legji 1:0 (0:0). Wynik właściwie nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż przez cały czas zaznaczyła się przewaga wojskowych, niewykorzystana cyfrowo z powodu doskonałej gry tyłów gości. Gra prowadzona ostro, w szalonem tempie stała na bardzo wysokim poziomie. Jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił Nawrot. Zawody prowadził p. Nawrocki z Poznania. Widzów około 3.000.

### ŁKS WYGRYWA Z LECHJĄ 1:0.

Rozegrany we Lwowie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy ŁKS a benjaminkiem Ligi—Lechją przyniósł zwycięstwo 1:0 (1:0). Gra była przez cały czas równorzędna z lekką przewagą drużyny łódzkiej, dla której decydującą bramkę strzelił Herbstreich. Wyróżnili się w ŁKS świetny bramkarz Mila a u miejscowych Pająk. Sędziował p. Schneider z Krakowa. Widzów 3.000.

## Rekordy polskie w locie szybowym.

Przebywający w Bezmiechowie na kursie szybownictwa por. Zyg. Laskowski z Aeroklubu lwowskiego, dokonał na płatowcu szkolnym „Czajka“ lotu szybowego, trwającego 2 g 29 m. 14 sek. Wynik ten jest o 15 min. lepszy od zeszłorocznego rekordu Polski, ustanowionego przez inż. Grzeszczyka, stanowi przeto nowy rekord.

### W sztafecie pań 3×800.

W czasie zawodów lekkoatletycznych międzyklubowych, rozgrywanych pomiędzy poznańskiemi klubami Sokół i AZS, padł nowy rekord Polski w sztafecie pań 3×800. Rekord ten ustanowiła sztafeta AZS w składzie: Lanżanka, Stolarkówna i Świderska. Czas — 8:21,4 sek.

### W pływaniu.

Z okazji otwarcia basenu pływackiego ZASS-u na jeziorze Kamionkowskiem w Warszawie odbyły się zawody pływackie dla młodzieży szkolnej żydowskiej. Ponadto — odbyła się próba pobicia rekordu Polski w biegu na 200 mtr. nawznak. Próba powiodła się. Schreibman I z ZASS'u osiągnął wynik 3:19,4, lepszy od rekordu polskiego, ustanowionego przez Trytkę o 1 sekundę.

## Sukces Kusocińskiego w Finlandji.

Na zawodach międzynarodowych lekkoatletycznych w Helsingforsie (Helsinkach) odbył się bieg na 5000 mtr. z udziałem znakomitego polskiego długodystansowca, Kusocińskiego. **W biegu tym zwyciężył Kusociński** w czasie 15:01,4 przed Kailem i słynnym olimpijczykiem, Loukolą. Czas Kaili — 15:03,5, a Loukoli — 15:12,6. **Zwycięstwo Kusocińskiego posiada wielkie znaczenie międzynarodowe w sporcie i przyniesie nam niewątpliwie szeroki rozgłos.**

Na tych samych zawodach w biegu na półtorej mili angielskiej **padł nowy rekord światowy,** ustanowiony przez Fina Latinona, który osiągnął czas 6:42.1. Dawny rekord na tym dystansie należał do Nurmiego i wynosił 6.44,5.

W związku z Kusocińskim należy zanotować skandal sportowy, jaki miał miejsce ostatnio we Francji. Oto w Lille odbył się niedawno bieg maratoński, w którym obok nazwisk szeregu znanych biegaczy europejskich figurowało również nazwisko Kusocińskiego, który w rzeczywistości nie startował zupełnie w Lille. Ów podstawiony przez Francuzów i podany za Kusocińskiego zawodnik przybył na 10-em miejscu. Polsk. Związek Lekkoatl zażądać musi od Francuzów pełnej satysfakcji za bezprawne i podstępne szafowanie nazwiskiem polskiego biegacza. Należy to uczynić tembardziej, że już przed paroma tygodniami zdarzył się we Francji wypadek podobny: zareklamowano udział Bocheńskiego w zawodach pływackich w Paryżu i — rozreklamowano jego porażkę. Tymczasem Bocheńskiego na zawodach tych wogóle nie było.

## Bokser, który znoukautował sędziego.

W angielskiem mieście Sheffield w czasie walki dwóch bokserów miejscowych, Fishera i Hunpheresa, wydarzył się niebywały fakt, źle świadczący o „morale“ sportowej zawodników.

W czwartej rundzie Fisher był już tak wyczerpany, że jego sekundanci, uznając go niezdolnym do dalszej walki, rzucili na ring gąbkę w ten sposób sygnalizując rezygnację Fishera.

Fisher jednak nie dał za wygrane. Zirytowany wtrącaniem się swoich sekundantów do walki kopnął nogą gąbkę i rzucił się na przeciwnika, usiłując dosięgnąć go ciosem. Sędzia wpadł między przeciwników z zamiarem niedopuszczenia do ciosu i wtedy właśnie cios Fishera, przeznaczony dla rywala, trafił w sędziego. Za karę Fisher został zdyskwalifikowany na 2 miesiące.



**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

**Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.**

# Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 6-go czerwca 1931.

Sobota 6: św. Norberta.

Niedziela 7: św. Roberta.

Niedziela 7: wsch. słońca o godz. 3.53, zach. o godz. 20.05.

—o—

**NIECH NIKT NIE POSKĄPI DATKU!** Województwa: wileńskie, nowogródzkie i białostockie zniszczyła straszna powódź. Tysiące rodzin pozostało bez dachu nad głową, tracąc cały swój dobytek. Konieczną jest natychmiastowa pomoc wszystkich obywateli. Składajcie ofiary na rzecz powodzian na konto P. K. O. 410.000 lub też w Administracji naszego pisma.

**NA WCZORAJSZYM TARGU** płacono nast. ceny: mleko niezbier. litr 35—40 gr., zbier. 20—25 gr., kwaśne 20—25 gr., śmietana 1.60 2 zł., masło zwycz. 1 kg. 3.40—3.80 zł., ser 1.00—1.20 zł., ziemniaki 15—16 gr., buraki św. st. 20—25 gr., n. wiązka 60—70 gr., marchew st. 40—50 gr., m. wiązka 75—90 gr., seler n. 1.20—1.50 zł., szparagi 1.80—2.20 zł., sałata szt. 5—10 gr., karp 1 kg. 6 zł., szczupak 6 zł., lin 4—5 zł., świnki 4—5 zł., kura szt. 3—6 zł., kurczęta para 2—6 zł., kaczki szt. 3—4 zł., gęsi 5—6 zł.

**POŻARY.** W Dobicach (pw. myślenicki) zniszczył pożar zabudowania Jana Ścibo, wyrządzając szkody na 6 tys. zł. Przyczyna pożaru była wadliwa budowa komina. W Dziekanowicach w tymże powiecie pastwą pożaru padły zabudowania gospodarcze Józefa Głusika wartości 4 tys. zł.

**ZWŁOKI NOWORODKA NA CMENTARZU.** Ludwik Adelski, grabarz, znalazł na cmentarzu podgórskim zwłoki noworodka, owinięte w papier, porzucone w przejściu między mogiłami. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. W sprawie tej wdrożyła policja dochodzenia.

—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI** w Prywatnem Gimnazjum żeńskiem im. Emilji Plater w Krakowie, przy ul. Wolskiej 13. odbył się pod przewodnictwem Dra Stanisława Turowskiego, dyrektora Państwowego Gimnazjum w Zakopanem w dniach od 27 do 30 maja 1931. Egzamin dojrzałości zdały wszystkie uczenice, a mianowicie: Aftergutówna Berta, Amarantówna Sara, Batko Krystyna, Blumerówna Marja, Brautmannówna Helena, Ehrenreichówna Rachela, Elsnerówna Helena, Gizianka Alina, Grabschriftówna Felicja, Grossbardówna Hanna, Grossówna Hanna, Jahnówna Irena, Kaufmannówna Regina, Kijaniówna Elżbieta, Markówna Janina, Medyńska Emilja, Mendelówna Janina, Michalska Marja, Olszewska Janina, Pachowiczówna Helena, Rappaportówna Maryla, Schreiberówna Felicja, Siemdajówna Magdalena, Silbigerówna Zofja, Stopówna Stanisława, Tannenbaumówna Karolina.

**UKONSTYTUOWANIE WYDZ. TOW. KOLONJI WAKAC. PORĘBA WIELKA.** Po wyborze Prez. Tow. Dra Wł. Ekierta. Wydział Twa wybrał świeżo wiceprezesami Twa b. Kurat. K. Stacha i nadr. apel. Dra A. Turowicza. Skarbnikiem Twa wybrany został dyr. St. Stankiewicz, zastępcą ks. proboszcz Wł. Staich. sekretarzem prof. Dr Przyboś, zastępcą prof. Wł. Koch, gospodarzem Kolonji arch. A. Ślezak, zastępcą prof. Dr J. Momot. Referentem prasowym i propagandowym red. Stan. Stwora. Nowy Wydział rozpoczął intenzywną pracę, celem zorganizowania kolonji wakacyjnej uczniów w Porębie Wielkiej w r. 1931.

**ZWIEDZANIE ZABYTKÓW STRADOMIA I KAZIMIERZA,** z kościołami OO. Bernardynów, św. Katarzyny, Skałką itd., odbędzie się dziś w sobotę pod kierunkiem Dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł., zbiórka o godz. 15.30 na pl. Bernardyńskim.

**CENA KART MELDUNKOWYCH,** znajdujących się w wolnej sprzedaży w handlach prywatnych i kioskach, nie może wynosić więcej niż 5 gr. za sztukę. W wypadkach pobrania wyższej ceny należy donosić do Urzędu Ewidencji Ludności w Krakowie, ul. Kanonicza 18.

**WALNE ZEBRANIE AKAD. ZWIĄZKU SPORTOWEGO** odbędzie się w dniu 10 b. m. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Kościuszki 12.

—ooo—

## REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Osiołkowi w żłoby dano“ (gościnne występy Al. Węgierki).

Niedziela po południu: „Mayerling“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Osiołkowi w żłoby dano“ (pożegnalny gościnny występ Al. Węgierki — przedst. popularne — ceny zniżone).

Poniedziałek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**ŚWIT:** „Serce Lotnika“.

**WANDA:** „Tarcan władca Dżungli“.

**ŚWIATOWID:** „Lokomotywa“ (w gł. roli Lon Chaney).

**SZTUKA:** „Znajoma z ulicy“ (Betty Compson).

**APOLLO:** „Harold, trzymaj się“.

**BAGATELA:** „Znajoma z wagonu“ z Marleną Dietrich.

**CORSO:** „Ludzie podziemni“ (w gł. rolach Clive Brooc, Ewieln Brent).

**WARSZAWA:** E. A. Duponta „Dwa światy“.

**UCIECHA:** „Marjanna“.

—o—

**OSTATNIE WYSTĘPY AL. WĘGIERKI.** Dziś i jutro odbędą się dwa ostatnie występy świetnego artysty, ulubieńca krakowskiej publiczności, Aleksandra Węgierki, w pełnej słonecznego humoru komedji Flers'a i Caillavet'a „Osiołkowi w żłoby dano“. Oba przedstawienia dane będą jako popularne, po cenach zniżonych. W niedzielę po południu po raz ostatni w tym sezonie sensacyjny „Mayerling“ („Rudolf i Vetsera“) Kl. Anet'a. — W poniedziałek wieczorem na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych powraca na repertuar „Sztuba“, największy sukces wśród polskich nowości tego sezonu.

**„KONIEC I POCZĄTEK“ M. MASZYŃSKIEGO.** W przyszłym tygodniu będzie miał Kraków sposobność ujrzenia w teatrze m. im. J. Słowackiego jednego z największych sukcesów tego sezonu teatralnego w Warszawie, komedji Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek“, która w warszawskim Teatrze Małym do tej pory grana była codziennie 90 razy z rzędu. Ulubiony aktor warszawski, który tą komedją nadzwyczaj szczęśliwie zadebiutował jako autor dramatyczny, ukaże się w swojej komedji sam w otoczeniu wykonawców premjery stołecznej. Są to pp.: Kawińska, Modrzewska, Romanówna, Krzewiński-Maszyński, Małkowski.

**TRZY WIECZORY WESOŁEJ MUZY W STARYM TEATRZE.** Świetny chór Dana, oraz znakomita orkiestra jazz'owa pod dyr. Golda, wystąpią dziś w sobotę 6, jutro w niedzielę 7 i pojutrze w poniedziałek 8 b. m. w Starym Teatrze. W wieczorach tych przypomni się także naszej publiczności milutka artystka teatru warszawskiego „Qui pro quo“ Nusia Nobisówna. Bogaty program polskich rewelersów, złożony z miłych piosenek, znanych już u nas z płyt gramofonowych, oraz pełne rytmu i życia melodje orkiestry Golda zgromadzą niewątpliwie licznych zwolenników muzyki egzotycznej.

—o—

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA** Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 7 b. m. od godz. 3—4 po południu.

# Procesja wawelska w Boże Ciało.

Wobec niepewnej pogody, tradycyjna procesja wawelska Bożego Ciała nie ruszyła na Rynek krakowski, ale ograniczyła się do wnętrza Bazyliki Katedralnej. Mimo rzęsistego deszczu **tłumy mieszkańców Krakowa podążyły na wzgórze wawelskie, aby wziąć udział w podniosłych uroczystościach.** W nawie Bazyliki ustawiły się liczne bractwa z feretronami i sztandarami a w Prezbiterjum zajęli miejsca poza duchowieństwem przedstawiciele władz. Województwo reprezentował wicewoj. **Bilek**, miasto wiceprez. **Wielgus**, Polską Akademję Um. prezes **Kostanecki**, Uniwersytet rektor **Załęski**, Sąd apelacyjny wiceprezes **Krzyżanowski**, Starostwo grodzkie p. **Małaszyński**, armję pułk. **Bolesławicz i t. d.**

O godz. 8-mej wyszedł z **pontyfikalną Sumą Książę Metropolita Sapieha** w mitrze Biskupa Strzempińskiego z 15 w. i z pastorałem Biskupa Małachowskiego z 17 w. w ręku — w asyście Kapituły metropolitalnej i **alumnów**. W czasie nabożeństwa klerycy krakowskiego Seminarjum wraz z wychowankami **Studentatu** teologicznego Ks. Ks. Misjonarzy, wykonali pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego części liturgji mszalnej z „Missa solemnis“ Garbusińskiego.

Po Sumie **ruszyła procesja wewnątrz kościoła,** prowadzona przez Księcia Metropolitę. Koło baldachimu pełnili wartę honorową ułani 8-go pułku. Za Celebransem postępowali przedstawiciele władz, korpus oficerski, bractwa, Stowarzyszenia katolickie oraz liczne zastępy publiczności. Ewangelję według św. Mateusza przed Krucyfiksem odśpiewał **Ks. Prał. Kulig**, Ewangelję według św. Marka w kaplicy Zygmuntowskiej **Ks. Prał. Skoczyński,** Ewangelję według św. Łukasza w kaplicy św. Zofji **Ks. Kan. Dr. Domasik** a Ewangelję według św. Jana w kaplicy Potockich — dziekan Kapituły metropolitalnej **Ks. Prał. Ślepicki.** W czasie procesji połączone chóry Seminarjów duchownych wykonały pod batutą Ks. Prof. Wargowskiego przepiękne responsorja układu Ks. Gruberskiego.

Po dziękczynnem Te Deum przed wielkim ołtarzem, Książę Metropolita udzielił zebranym **błogosławieństwa Monstrancją Biskupa Gembickiego z 17 w.**

—o—

# Czeska wycieczka w Krakowie.

W czasie Zielonych Świąt bawiła w Krakowie wycieczka „Czesko-polskiego Klubu Valąskeho Mezirzici“ na Morawach. Uczestnikami jej było przedewszystkiem nauczycielstwo i średnia inteligencja. Idea zbliżenia dwóch narodów słowiańskich, która poczyniła w ostatnich czasach w Czechosłowacji wielkie postępy, była głównym bodźcem do urządzenia tej wycieczki. Przyjechali tu do Polski, by odświeżyć swe wspomnienia z czasów wojny światowej. Teraz, jako szczerzy zwolennicy współpracy polsko-czeskiej, starają się zapoznać z warunkami naszego rozwoju państwowego przez zwiedzanie czy to ośrodków umysłowych, czy też centrów przemysłowych Polski. Nie wyrachowanie sprowadziło ich do nas i zrobiło naszymi przyjaciółmi, są to ludzie prości nie zajmujący się wielką polityką międzynarodową, lecz świadomość, że „Niemiec to nasz wróg“, dalej siła przyciągająca potęgi państwowej i kulturalnej Polski oraz pracowita działalność naszych placówek zagranicznych konsulatów. Zwiedzili Katowice i Kraków. Z ich odruchowych wrażeń można było wnioskować o prawdziwym podziwie dla grodu podwawelskiego, co wyraziło się w serdecznych słowach podzięki za opiekę i przyjęcie, jakiego doznali w Krakowie. Uroczystym aktem w czasie wycieczki było złożenie wieńca **pod pomnikiem A. Mickiewicza** z przemówieniem prezesa klubu.

Znamiennym faktem jest, że społeczeństwo czesko-słowackie bez żadnego nacisku z góry samo podejmuje inicjatywę w kierunku wzajemnego poznania się Polaków i Czechów, co uwydatnia się w poważnej liczbie dwudziestu kilku organizacyj, które swoją działalnością sięgają do najszerszych warstw narodu czeskiego i zmieniają radykalnie pogląd widzenia na sprawy polskie w psychice czeskiej. Naszym obowiązkiem powinno być popieranie tych dążeń przez zajęcie przychylnego stanowiska co do współpracy wzajemnej i przez zapoznanie się z naszej strony z kulturą czeską.

**H. W.**

## Św. Joanna D'Arc uczczona przez młodzież gimn. krakowską.

Następną imprezą z cyklu pięknych uroczystości kulturalnych młodzieży gimnazjalnej krakowskiej był **wieczorek francuski ku uczczeniu 500-lecia Dziewicy Orleańskiej,** urządzony staraniem gimn. IV. Najbardziej podobała się nam z niego Marsyljanka, to najautentyczniejsze tchnienie Francji, poczęte z ducha żarliwego patrjotyzmu. Wspaniałość tej pieśni przerastała widownię, rozsadzała ściany, biła w niebo. Dobrze, że rozpoczęto i zakończono wieczorek tym akordem, albowiem on symbolizował spaloną na stosie patronkę Francji, wspinającą się do heroicznych i mistycznych wyżyn.

Ta drobna, bezpretensjonalna impreza nie była pozbawiona patosu. Zawsze, jeżeli wspomnimy Świętą francuską, która zawarła w sobie historję i męczeństwo bratniego narodu — ogarnia nas wzruszenie. I pomyślmy, że to nasze dzieci uczą się jej mowy ojczystej, że dwóch małych chłopaczków rozmawia sobie na scenie takiemi może słowami, jakiemi dziewczyna z Domremy witała króla w Reims! Zabawny i wzruszający zarazem był widok tych szczebiocących chłopców: wymawiają słowa francuskie tak śmiało, tak prędko, tak twardo, tak po polsku! Cóż — czyż mamy im mówić, że akcent powinien być taki a taki, że wymowa potrzebuje stopniowania i miękkości? Ale mówią po francusku, ale chowają w pamięci ten język!

Organizacja wieczorku nie była sprawna (chorowała m. i. na „piłę“ czyli rozwlekłość). Nieprzekonywujące były inscenizowane bajki Lafontaine'a („Zdrojowicza“ — jak go nazywa nasz stary poeta). Ale znów „plus“: popatrzcie, ilu chłopców musiało się na pamięć nauczyć Lafontaine'a! Najmilszą była strona taneczna; efektowne układy **prof. Hankusa** dały dużo satysfakcji widowni zwłaszcza pięknie pomyślany „Marsz heroiczny“. Z przyjemnością usłyszeliśmy wiersz o Św. Joannie pióra poety grupy bretońskiej, **B. Hamela**, osiadłego w Krakowie.

Czyż znowu mamy mówić, że widownia trzęsła się od oklasków? Tak nie klaszczą nigdy zmęczeni esteci; znamy tę publiczność, która nigdy nie zawodzi, nawet choć pada deszcz (jak onegdaj właśnie). Byliśmy na dwóch ostatnich premjerach w teatrze miejskim, ale któraż premjera słyszała tak mocne i zdrowe oklaski (pominąwszy pustki)? Tutaj bili brawa bracia i siostry, koledzy i koleżanki!

**mafarka.**

## Akademickie wycieczki zagraniczne.

Komitet Wykonawczy Rady Naczelnej Stowarzyszenia Kat. Młodz. Akad. „Odrodzenie“ organizuje w czasie nadchodzących wakacyj dwie wycieczki zagraniczne. Jedna z nich wyruszy w dniu 30 czerwca b. r. do Wiednia. Tam zabawi trzy dni. Z Wiednia udadzą się uczestnicy wycieczki statkiem spacerowym do Bratisławy i wezmą udział w **III Kongresie Słowiańskiej Katolickiej Młodzieży Akademickiej.** Kongres obradował będzie w dniach 4 — 10 lipca b. r. Po zakończeniu kongresu uczestnicy wycieczki wyruszą pieszo w Wysokie Tatry, gdzie spędzą 4 dni i w dniu 14 lipca staną w Zakopanem. Koszta wycieczki wyniosą 285 zł.

Druga wycieczka związana jest z XI Kongresem **Międzynarodowej Federacji Studentów Katolickich „Pax Romana“.** Wyruszy ona z Polski 15 lipca. Dwa dni zatrzyma się w Wiedniu, poczem uda się przez Zurich i Berno do Fryburga, gdzie w dniach 20 — 25 lipca obradował będzie Kongres „Pax Romana“. Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzą Lozannę, skąd statkiem popłyną przez jezioro Genewskie do Genewy. W dniach 28 lipca do 2 sierpnia uczestnicy wycieczki zwiedzą Paryż i Wystawę Kolonjalną i w dniu 4 sierpnia staną w kraju. Koszta wycieczki wyniosą 610 zł.

W wycieczce pierwszej do Wiednia, Bratysławy i Tatr może wziąć udział każdy akademik i akademiczka. Wycieczka do Szwajcarji i Paryża przeznaczona jest wyłącznie dla członków „Odrodzenia“. Zgłoszenia przyjmuje (ostatni termin 8 czerwca b. r.), oraz informacji udziela sekretarjat „Odrodzenia“ codziennie między 19 — 20. w lokalu przy ul. Kanoniczej 15 I. p.

**KOMUNIKAT MIESIĘCZNY POWIATOWEJ KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W KRAKOWIE PRZY UL. PIJARSKIEJ 1.**

W dniu 1 czerwca 1931 wynosiły władki oszczędnościowe ogólną sumę Zł. 19,145.695.30, czyli że przyrost w miesiącu maju b. r. zaznaczył się kwotą Zł. 465.777.86. Stan pożyczek hipotecznych wynosił Zł. 10.513.993.63, czyli że podniósł się o Zł. 417.412.90. Portfel wekslowy osiągnął kwotę Zł. 6.498.757.06 — (przyrost w maju br. wynosi Zł. 298.777.81. — Majątek Kasy w funduszach rezerwowych wynosi Zł. 2.680.890.27.

## Agitator komunistyczny w potrzasku.

Niema tygodnia, aby policja nie aresztowała agitatorów komunistycznych, rekrutujących się zarówno z pośród inteligencji żydowskiej jak i sfer handlowych i rękodzielniczych żydostwa. W dniu wczorajszym przytrzymano znowu **Majlecha Weisshändlera, wybitnego działacza komunistycznego.** Grasował on w Krakowie i okolicy kolportując bibułę. Będzie odpowiadał przed sądem za zbrodnię zdrady głównej.

## Zasądzeni za działalność wywrotową.

W sądzie wojskowym zakończyła się wczoraj tajna rozprawa przeciw siedmiu szeregowym 5-go Baonu sanitarnego, oskarżonym o działalność antypaństwową. Na skutek wyniku rozprawy **Sauma Liebermann został zasądzony na 4 lata, Józef Brondwein na 6 lat ciężkiego więzienia,** a reszta uwolniona od winy i kary.

## Nowe występy włamywaczy.

W nocy z 3 na 4 bm. włamano się **do biur składu aptecznego „Zoria“ przy ul. św. Sebastjana 11.** Włamywacze zabrali z biurka kasetkę żelazną, rozbili ją przy pomocy żelaznego łomu i skradli blankiety wekslowe. W jednem z dalszych biurek znaleźli klucze do kasy ogniotrwałej, którą otworzyli i zabrali z niej **około 212 gr. kokainy i inne medykamenty.** Nadto skradli **532 zł. w walucie polskiej i dolarowej.** Pod zarzutem tego włamania przytrzymano Jakóba Mazurka, zawodowego włamywacza mieszkaniowego i kasowego.

Tej samej nocy pastwą włamywaczy padła kancelarja Wyższego Studjum Handlowego przy ul. Sienkiewicza. Włamywacze rozbili biurko i skradli nieznaczną gotówkę.

## Pod zarzutem otrucia żony.

Przed ławą przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa odroczona z ostatniej kadencji, przeciw 42-letniemu **Janowi Rysiowi,** który oskarżony jest o zbrodnię z § 134, 135 (skrytobójcze morderstwo). Ryś rolnik w Rudzie Kameralnej (pow. Brzesko) notoryczny pijak, skazany za liczne przestępstwa, żył w ustawicznej niezgodzie z żoną swoją Marją, bijąc ją i katując przy każdej sposobności. Dnia 15 grudnia 1930 r. będąc na jarmarku w Zakliczynie kupił w aptece truciznę na szczury i przyszedłszy do domu, dał ją w kukiełce swojej żonie. Ta po spożyciu części kukiełki zachorowała **wśród objawów zatrucia i w kilka tygodni potem zmarła.** Na rozprawie tłumaczył się Ryś, że działał w stanie opilstwa, jakkolwiek **przed sędzią śledczym przyznał się z całym cynizmem do zbrodni.** Przesłuchani świadkowie zeznali obciążająco dla oskarżonego. Wyrok zapadnie dziś, w sobotę. Trybunałowi przewodniczył sso. Buratowski, wotowali so. Konopacki i so. Jek, oskarżał prok. Stawarski.

## Tragiczne skutki burzy.

Do Krakowa nadeszły wiadomości, że nad Nowotarszczyzną przeszła wczoraj wielka burza. Raba Niżna nawiedzona została klęską gradobicia. Szczególnie ucierpiały pola Możdżeniówki i Pudówk, gdzie **grad wielkości orzecha zniszczył doszczętnie wszystkie zasiewy i warzywa. Obecnie gospodarze koszą tam zniszczoną pszenicę i jęczmień. — W Jabłonce zginął od uderzenia pioruna 14-letni Eugenjusz Rzepniak, w chwili, gdy uciekał przed burzą z pola.**

# Życie gospodarcze.

## Koleje polskie w kwietniu

### Wpływy finansowe zmniejszyły się

Według danych przedwstępnych koleje państwowe przewiozły w kwietniu br. przy 30 dniach 11.766257 podróżnych, co w porównaniu z marcem b. r. (31 dni) — 11,237.846 daje **zwiększenie o 4.7 proc.**

Przewóz towarów zmniejszył się o 1.5 proc. W porównaniu z kwietniem r. ub. (5.122.755 ton) przewóz towarów zmniejszył się **o 8.7 proc.** Węgla naładowano w kwietniu b. r. 142.920 wag. 15-tonowych, co w porównaniu z marcem b. r. (142.166 wag.) stanowi zwiększenie o 0.5 proc. Wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię wynosił w kwietniu b. r. 813.889 ton, i **zwiększył** się w porównaniu z marcem b. r. o 17.9 proc. Ogólny wywóz z Polski zagranicę przez wszystkie kolejowe przejścia graniczne i przez porty Gdańsk i Gdynię wynosił w kwietniu bież. r. **100.126 wag.** i w porównaniu z marcem b. r. (92.423 wag.) **zwiększył się o 8..3 proc.** Ogólny przywóz do Polski przez przejścia kolejowe i obydwa porty wynosił w kwietniu b. r. 16.382 wag., czyli zwiększył się w porównaniu z marcem (15.645 wag.) **o 4.7 proc.** Wpływy P. K. P. wynosiły w kwietniu b. r. 96.164.324 zł. i w porównaniu z marcem b. r. zmniejszyły się o 1.5 procent.

## Handel ziemiopłodami w maju.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu stwierdza, że w maju nastąpiło na rynkach zbożowych pewne uspokojenie, pociągające za sobą nieznaczną zniżkę cen. Notowania na Giełdzie zbożowej i Towarowej w Poznaniu kształtują się nierównomiernie. Po silnej zwyżce cen na wszystkie gatunki zbóż w miesiącu poprzednim, początek maja przynosi dla żyta niższe notowania, które w końcu pierwszej dekady spadają do zł. 26.75 za 100 kg., by koło 20 osiągnąć zł. 29.50; notowania poświąteczne w dniu 27 maja wynoszą zł. 28.50. Podobnie kształtują się ceny pszenicy, która w dniu 12 maja osiąga najniższy w ciągu miesiąca poziom zł. 29.75 za 100 kg. Jęczmień przemiałowy ze zł. 25.50 za 100 kg. w końcu kwietnia, zwyżkował w maju na zł. 27. 50.

Obroty były niewielkie; mimo, że podaż nieznacznie się zwiększyła; zbyt napotykał jednak na trudności. Młyny raczej wstrzymywały się z zakupami, a zakupy interwencyjne Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych odnosiły się tylko do ograniczonych ilości.

W handlu ziemniakami sytuacja kształtowała się podobnie. Poważnej zwyżki, gdyż dochodzącej do 8 zł. doznał groch „Victoria“.

## Ostrzeżenie przed wyjazdem do Francji w celach zarobkowych.

Wobec zapytań ze strony zamierzających wyjechać do Francji w celach zarobkowych, dowiadujemy się, że wobec specjalnych zarządzeń francuskich władz emigracyjnych, wyjeżdżać do Francji obecnie mogą tylko osoby posiadające wezwania imienne, nadesłane przez najbliższych krewnych. Osoby te nie mają prawa poszukiwać pracy zarobkowej, pod karą wysiedlenia. Pozatem mogą emigrować osoby wezwane imiennie przez pracodawców. Wezwania powyższe muszą być **potwierdzone przez władze francuskie, oraz przez najbliższy konsulat polski we Francji.** Mogą również wyjeżdżać do Francji robotnicy (i robotnice) rolni, jednak w bardzo ograniczonej ilości, zgłaszanej co miesiąc przez pracodawców francuskich. Emigrantów do rolnictwa zapisują i rekrutują jedynie niektóre państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

———ooo———

## Giełda krakowska.

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

**Kraków** 5 czerwca. (PAT). Chodorów 116 — Jaworzno 11.60 — 5% pożyczka konwersyjna 47 — 8% Listy Zastawne Twa Kredytowego Ziemskiego 16½-letnie 82.75 dolarów.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

**Warszawa** 5 czerwca. Dolary 8.91½, 8.93½, 8.89½. Dewizy: Belgja 124.14, 124,45, 123,83; Londyn 43.36½, 43.47, 43.25½; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91 8.93, 8.89; Paryż 34.90½, 34.99, 34.82; Praga 26.41, 26.47, 26,35; Szwajcarja 172.86, 173.23, 172.37; Włochy 46.65, 46,77, 46.53; Berlin w obrotach prywatnych 211.56.

### KURSA OBLIGACJI.

**Akcje:** Bank Polski 121.50—122.50 — Warsz. Towarzystwo Fabryki Cukru 22.75 — Lilpop 17.25 — Starachowice 8.

**Pożyczki:** 4% premjowa inwestycyjna 86—87—85 — seryjna 90 — 5% konwersyjna 48 — 6% dolarowa 70.25 — 7% stabilizacyjna 78—77.75 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych** 5 czerwca. Paryż 20,19½. Londyn 25.09½. Nowy Jork 5.15,75. Belgja 71.80. Włochy 26.99. Hiszpanja 48.72½, Holandja 207.50 Berlin 122,42, Wiedeń 72.45, Sztokholm 138.20, Oslo 138.13, Kopenhaga 138.10. Sofja 3.73, Praga 15.27½. **Warszawa 57.80,** Budapeszt 96.05. Białogród 9.11¾, Ateny 6.69. Konstantynopol 2.45 Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 12,97½, Buenos Aires 156.



## B. min. Klarner o współpracy z Czechosłowacją.

Przed kilku dniami bawiła w Pradze delegacja polskiego komitetu dla gospodarczej współpracy polsko-czechosłowackiej z b. ministrem handlu i przemysłu p. Czesławem Klarnerem na czele. Oba komitety, polski i czechosłowacki, odbyły dwudniową konferencję, na której uzgodniono plan współpracy gospodarczej.

Środowy numer „Narodnich Listów“ przynosi wywiad z prezesem komitetu polskiego p. Czesławem Klarnerem na temat tej współpracy.

„O ile chodzi o współpracę wzajemną — mówił między innemi p. Klarner, — musimy przedewszystkiem dążyć do tego, aby na granicach celnych polsko-czechosłowackich zapanował zupełny spokój. Jest to sprawa bodaj-że najważniejsza. Jeśli są jakiekolwiek kwestje sporne, obie strony muszą zbadać ich przyczyny i spory zażegnać.

Szczególny nacisk kładę na gospodarczy charakter wzajemnych stosunków, których jednakowoż nie należy opierać wyłącznie na podstawach bilansów **handlowych.** Zachodzi konieczność zwracania pilnej uwagi i na inne pozycje, zwłaszcza na ocenę wartości wymiany towarów pomiędzy obu państwami. Nie należy zapominać, że bilans **płatniczy** jest korzystny dla Czechosłowacji. Przyczyniają się do tego, różne okoliczności, głównie zaś pobyt polskich obywateli w czechosłowackich uzdrowiskach i znaczny ruch polski na kolejach czechosłowackich. Dlatego też saldo bilansu płatniczego wykazuje znaczny wzrost na korzyść Czechosłowacji. Sądzę, że tym sposobem wyrównane zostały wszelkie straty, jakie poniosła Czechosłowacja w swym bilansie **handlowym.**

Polska potrzebować będzie znacznych inwestycyj, które dadzą czechosłowackiemu przemysłowi możność eksploatacji. Koniecznie jednak należy zwrócić uwagę na to, że strona, która jest dostawcą, musi dostosować się do kwestyj płatniczych odbiorcy i musi umożliwić mu dowóz jego towaru do własnej ziemi chcąc zwiększyć jego płatnicze zdolności.

Nasze praskie obrady są bardzo aktualne z tego względu, że w ostatnich miesiącach wysunięte zostały na pierwszy plan różne plany unij celnych. Koncepcja **„Anschlussu“** ma w oczach Polaków, jak Europy znaczenie i charakter **czysto polityczny.** Dlatego koniecznem jest przeciwstawić się jej, jako objawowi politycznemu. Współpraca gospodarcza Europy musi być oparta na dobrowolnem porozumieniu, które spoczywać winno na najszerszych masach społeczeństwa, a nigdy w imieniu interesów imperjalistycznych.

**Polskie porty a Czechosłowacja.** Sprawa ta szczególnie interesuje oba państwa. O ile nasze bałtyckie porty, udzielą Czechosłowacji pewnych ulg w dziedzinie morskiej komunikacji, to nadzwyczaj rozwinięty przemysł czechosłowacki nie będzie się wahał skierować swej ekspanzji w stronę Bałtyku. Zwrócić trzeba uwagę na to, że **polskie porty bałtyckie są jedynemi portami słowiańskiemi na morzu Bałtyckiem.**

Sprawa Gdańska. Jakikolwiek bojkot Gdańska ze strony polskiej, uważam za niestosowny. Nie ulega wątpliwości, że 30 miljonowe państwo polskie nawet po zapanowaniu normalnych stosunków, nie zadowolni się jednym portem. Dlatego też oba porty **tak Gdańsk jak i Gdynia muszą rozwijać się równomiernie.** Jeden port potrzebuje dalszej rozbudowy, drugi wymaga uwspółcześnienia. Jednakowoż rozwój Gdyni nie jest możliwy bez rozwoju portu gdańskiego.

Jesteśmy w zupełności **zadowoleni z przebiegu praskiej konferencji** i nie wątpimy w wyniki naszych obrad. Obie strony objawiły silne dążenie i wolę do zrealizowania zamierzeń współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej, którą musimy budować na daleką przyszłość, a nie wznosić ją pod kątem widzenia czasowego powodzenia lub zwycięstwa interesów jednego państwa nad interesami państwa drugiego. Drogą na którą wstąpiliśmy w Pradze zawiedzie nas do upragnionego celu.

C.

## Propaganda krajowych uzdrowisk.

### Odezwa Polskiego Tow. Balneologicznego do społeczeństwa.

Polskie Towarzystwo Balneologiczne w Krakowie wydało odezwę do społeczeństwa nawołującą do **popierania polskiego, rodzimego zdrojownictwa** — z hasłem szczególnie aktualnem w dzisiejszych ciężkich zmaganiach w powszechnem przesileniem gospodarczem. Cyfry sprawozdań z polskiego bilansu handlowego mówią, że nasze społeczeństwo płaci zagranicy z tytułu wyjazdów i pobytów w jej uzdrowiskach **roczny podatek około 400 miljonów złotych,** a więc kwotę, równającą się prawie dokładnie **jednej siódmej części całego naszego budżetu państwowego.**

„Wiadomość o wysokości tego trybutu — brzmi odezwa — musi zbudzić bardzo poważne refleksje u wszystkich, co czują i myślą narodowemi i państwowemi kategorjami, w pierwszym rzędzie u tych, co się składali na niego. Zrodzi się wtedy pytanie, czy te kosztowne wyjazdy poza granice własnego kraju i z oczywistą szkodą dla niego są istotnie potrzebne. I nauka i praktyka lekarska odpowiedzą na nie stanowczem nie!“.

W licznych uzdrowiskach polskich mamy tyle walorów leczniczych, że mogą one dać **pełne pokrzepienie sił i zdrowia,** zgodnie z wymaganiami medycyny, a także umiarkowanego komfortu. Trzeba żeby o tem wiedziało całe społeczeństwo a zwłaszcza ci, co dawniej najliczniej odwiedzali zagraniczne uzdrowiska.

Odezwa kończy się apelem w stronę przedstawicieli naszego **przemysłu uzdrowiskowego** o dołożenie wszelkich starań, **żeby ustały rozmaitego rodzaju skargi i utyskiwania na braki administracyjne i na braki w kulturze przemysłowo-kupieckiej.** Przekonają się oni wówczas rychło jakiej zmianie ulegną nastroje społeczeństwa i jak wiele na tem przemysł uzdrowiskowy zyska. „Zatrzymajmy — kończy się odezwa — te miljony już w tym roku! Owoce takiego zwycięstwa będą zdrowe i trwałe“.

Odezwę podpisali: imieniem Twa Balneologicznego prezes prof. dr. **L. Korczyński** i p. **E. Żuliński,** polecają zaś ją uwadze społeczeństwa: Książe Metropolita **Sapieha,** wojew. **Kwaśniewski,** prezes Akademji **Kostanecki,** rektor Uniw. **Załęski,** prez. **Rolle,** p. Teresa **Sapieżyna** prez. Kat. Zw. Polek. prez. Izby Przem. handl. **Epstein i in.**

———

### SAMA WARSZAWA POTRZEBUJE 48 MILJ. NA CELE BUDOWLANE.

Komitet rozbudowy m. Warszawy przygotował wykaz zapotrzebowań kredytowych na wykończenie domów mieszkalnych. Na miejskie domy dla bezdomnych potrzebny jest kredyt 2 i pół miljona. Na wykończenie domów spółdzielczych częściowo kredytowanych z funduszów Banku Gosp. Kraj., potrzeba 11.5 milj. zł. na wykończenie domów spółdzielczych rozpoczętych w latach od 1928 do 1930 r., a niekredytowanych zupełnie potrzeba. 21.7 milj. zł. Na wykończenie spółdzielni 10 miljonów zł. Na wykończenie domów prywatnych, budowanych z własnych funduszów potrzeba 3 milj. zł. Na wykończenie wszystkich budujących się w Warszawie domów **należałoby** wyasygnować **48.7 miljonów złotych.**

——X——

## 25-lecie Zw. Kobiet Pracujących.

„Katol. Zw. Kob. Pracujących“ z siedzibą w Poznaniu obchodzi w tym roku swoje 25 lecie. Kobiety wielkopolskie dały dowód obywatelskiej i społecznej dojrzałości, kiedy przed 25 laty za inicjatywą arcybisk. Stablewskiego ówcześni katoliccy działacze społeczni ks. ks. Stanisław Adamski, Ignacy Czechowski, Józef Kłos rzucili hasło: kobiety pracujące zawodowo zrzeszajcie się w katolickich organizacjach oświatowych! Znalazł się szereg światłych pań, gotowych do bezinteresownej pracy, wśród szerokich sfer kobiet, jak p. p. Z. Starkowa, M. Kobylińska, Szczerbińska i wiele innych w Poznaniu i na prowincji.

Związek Kob. Prac. jest najstarszą organizacją kobiecą o szerokim zakresie działania na terenie Polski Zachodniej. Z niego wyłonił się Związek Młodych Polek, on pierwszy począł zrzeszać włościanki, które dziś tworzą osobny Zw. Kółek Włościanek, z potrzeb Związku wyrosła też u nas opieka dworcowa.

A ileż walorów religijnych i narodowych wnosił Związek przez swoich członków w życie rodzinne, społeczne!

Szereg wydawnictw społecznych i oświatowych, nadewszystko organ Związku „Gazeta dla Kobiet“ jedyne w swoim rodzaju w Polsce pismo dla kobiet, najszerszych warstw, rozchodzące się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy wśród czytelniczek w kraju i zagranicą — oto jedna z dziedzin pracy Związku.

**Obecnie Związek liczy 85 stowarzyszeń w obu archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej z 8.300 członkami.** Związek nie szukał rozgłosu. Jego praca jest raczej cicha a częstokroć tak samo niedoceniana, jak zwykle każda praca kobiety.

Z okazji XXV zjazdu delegowanych Zw. Kob. Prac. w dniu 13 czerwca b. r. odbędzie się w Poznaniu wielki zjazd jubileuszowy Związku, który rozpocznie się nabożeństwem w kolegjacie farnej, celebrowanem przez Ks. bisk. Dymka. Potem nastąpi pochód członków Związku, delegacyj z sztandarami i gości. Wreszcie o godz. 12-tej odbędzie się jubileuszowa uroczystość w wielkiej sali Domu Rzemieślniczego, w której swój udział łaskawie przyobiecał J. Em. Ks. Kard. Prymas.

Równocześnie ze zjazdem delegowanych nastąpi otwarcie wystawy pracy kobiet, która się mieści w Domu Związkowym, przy ul. Marcink. 1. Wystawa trwać będzie do 21 czerwca. Zwiedzający korzystają ze zniżek kolejowych.

## Radio.

### Niedziela 7 czerwca.

**Kraków** (312,8). G. 10,15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na G. Śląsku; 11.58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 13,20 Pieśni z Warszawy; 13.40 Odczyt; 14 Pieśni; 14.10 Odczyt z okazji Tygodnia LOPP.; 14.25 Pieśni z Warszawy; 14.35 Odczyt; 14,50 Muzyka; 15 M. Siemiątkowski: „Wychów cieląt w gospodarstwach małorolnych“; 15,20 Pieśni ludowe, odczyt rolniczy i muzyka; 16 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza“; 16.20 Muzyka z Warszawy; 16,40 Transmisja konkursów hippicznych z Warszawy; 17,25 Komunikat „Z przed stu lat“; 17,30 Transmisja ze Lwowa wyścigów samochodowych; 18 Program dla dzieci; 18,15 Koncert; 19,20 Rozmaitości; 19,40 Pogawędka techniczna; 19,55 Program na dzień następny; 20 Transmisja ze Lwowa; 20.15 Koncert i kwadrans literacki z Katowic; 22 Feljeton, koncert, komunikaty i muzyka.

**Lwów** (380,7). G. 12.10 Koncert orkiestry Koła Muzycznego Państwowej Szkoły Technicznej we Lwowie, pod dyr. inż. J. Nawrockiego; 14,10 „Pani na wywczasach“, pogadanka p. Ady Arct-Jampolskiej; 17,30 Finał Międzynarodowego Wyścigu Okrężnego kategorji wozów wyścigowych; 20 „Psałterz Florjański powrócił do Polski“, wygłosi dyr. L. Bernacki. Transmisja na wszystkie stacje polskie.

**Warszawa** (1411,8). G. 10,15 Nabożeństwo z Wielkich Piekar; 11,58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat Instytutu Meteorologicznego; 13,20 Muzyka; 13.40 „Rodzina wojskowa“, odczyt; 14 Muzyka; 14,10 „Skrzynka pocztowa“; 14,25 Pieśni ludowe: 14.35 „Nowa Hiszpanja“; 14,50 Muzyka; 15 Odczyt rolniczy „Z przysposobienia rolniczego“; 15,20 Pieśni ludowe w opracowaniu F. Szopskiego; 15.30 Odczyt rolniczy pt.: „Handel rolniczy w ostatnim okresie“; 15,50 Muzyka; 16 Odczyt rolniczy pt.: „Poplony i międzyplony“; 16,20 Muzyka; 16,40 Transmisja z Łazienek międzynarodowych konkursów hippicznych; 17,25 Komunikat „Z przed stu lat“; 17,30 Transmisja ze Lwowa „Międzynarodowych wyścigów samochodowych“; 18 Program dla dzieci starszych: „W pogoni za słońcem“; 18,15 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, L. Kmitowa (skrzypce) i L. Urstein (akomp.); 19,20 Rozmaitości; 19,40 Pogadanka radjotechniczna; 19,55 Program na dzień następny; 20 Odczyt ze Lwowa; 20,15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. K. Wiłkomirskiego, H. Dudiczówna (sopran), A. Bromke (trąbka) i L. Urstein (akomp.); 22 Feljeton prof. T. Zielińskiego;

**Katowice** (408,7). G. 10,15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 14,10 Ks. dr B. Rosiński: „O małżeństwie“; 15,30 Inż. Zb. Zarzycki: „Drobne gospodarstwo dochodowe na Śląsku“, część II-ga; 16 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 19,20 „Bery i bojki śląskie“, Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń); 20,15 Koncert z Warszawy. W przerwie kwadras literacki z Katowic. „Na podszybiu“, fragment z pow. górniczej J. Waśniewskiego.

## „DOX" przebył Atlantyk.

**Paryż,** 5 czerwca. Wodnopłatowiec niemiecki „Do X" po wielu miesiącach trudów przeleciał dziś wreszcie **ocean Atlantycki w jego południowej części na przestrzeni między wyspami Zielonego Przylądka a wyspą brazylijską Fernando do Noronha**, gdzie przybył dziś nad ranem. „Do X" wystartował wczoraj rano z Porto Praya na wyspach Zielonego Przylądka i zaraz po przebyciu 60 mil morskich wskutek uszkodzenia musiał się opuścić na wodę. Po naprawie wodnopłatowiec podjął dalszą podróż, lecąc już jednak cały czas na wysokości **zaledwie 10 metrów ponad powierzchnią morza.** Na przebycie przestrzeni liczącej 2300 km. **zużył ponad 22 tysiące litrów benzyny.** Lot trwał 13 godzin i 15 minut.

## „Nautilus" rozpoczął podróż.

**Nowy Jork,** 5 czerwca. Łódź podwodna „Nautilus", na której sir Hubert Wilkins zamierza dotrzeć do bieguna północnego, **odjechała dziś z Provincetown do Londynu.** Przed odjazdem Wilkins oświadczył, że ma niezłomną wiarę w powodzenie wyprawy do bieguna. Sadzi, że **niebezpieczniejsza jest podróż przez Atlantyk, aniżeli pod lodami podbiegunowemi.** Łódź jedzie z szybkością 11 węzłów na godzinę. Oprócz Wilkinsa na pokładzie łodzi znajduje się szereg uczonych i badaczy.

## Francja obawia się powrotu Hohenzollernów.

**Paryż,** 5. 6. (PAT). Opinja publiczna Francji zaczyna się liczyć coraz więcej z **ewentualnością powrotu na tron niemiecki Hohenzollernów.** Tygodnik „Gingoird" zaznacza, że chociaż skompromitowani przez swoje tchórzostwo w czasie wojny i haniebną ucieczkę „kaisera", którego tak słusznie napiętnował Bülow, **Hohenzollernowie są obecnie na drodze od odzyskania swego prestiżu.** Restauracja monarchji, która do niedawna jeszcze wydawała się niemożliwością, zaczyna dziś przybierać konkretne formy.

## Rząd rumuński ma większość w senacie

**Bukareszt,** 5 czerwca. Wczorajsze wybory do senatu minęły w całej Rumunji zupełnie spokojnie. Lista rządowa zdobyła mandaty we wszystkich okręgach z wyjątkiem trzech okręgów siedmiogrodzkich, gdzie zwyciężyły listy węgierskie. Ostateczne wyniki nie są jeszcze znane.

**Bukareszt** 5 czerwca. Wedle ostatecznego obliczenia, wynik wyborów do Izby przedstawia się w ten sposób, że **lista rządowa zdobyła ogółem 287 mandatów, a opozycja 90 mandatów.**

—o—

**Brześć nad Bugiem,** 5. 6. (PAT) Wczoraj w Berezi Kartuskiej wybuchł pożar w składzie materjałów leśnych, należącym do firmy Radmil. **Spaliło się 7000 m³ wyrobionego drzewa. Straty wynoszą przeszło 300.000 zł.**

## Reparacje najważniejszym tematem w Chequers.

**Berlin,** 5. 6. (PAT). Socjalistyczny „Vorwärts", omawiając znaczenie wizyty kanclerza Brüninga i m. Curtiusa w Chequers, podkreśla, że głównym przedmiotem rozmów między ministrami Niemiec i Wielkiej Brytanji będzie **sprawa rewizji planu Younga.** Celem dążeń niemieckich jest możliwie **rychła rewizja generalnego problemu odszkodowań wojennych.** Do tego potrzebna będzie zgoda wszystkich państw, które podpisały umowę haską. **Brüning i Curtius mają za zadanie pozyskać ministrów angielskich dla tej właśnie idei.** Coprawda musianoby pozyskać przedewszystkiem Francję i Stany Zjednoczone, ale właśnie w tej mierze Anglja będzie mogła odegrać rolę niezwykle ważnego obrońcy i pośrednika interesów niemieckich. Pozatem Niemcy uzyskać mogą wielkie korzyści z kontaktu osobistego ministrów obu krajów. Wizyta w Chequers będzie więc wstępem do dalszych rozmów na drodze do likwidacji przeszłości.

### Bruening i Curtius już są w Londynie.

**Londyn,** 5 czerwca. **Kanclerz niemiecki Dr Bruening i minister spraw zagranicznych Dr Curtius przybyli dziś w południe do Southampton,** skąd pociągiem odjechali do Londynu.

W SOBOTĘ DO CHEQUERS.

**Londyn,** 5 czerwca. Na dworcu gości niemieckich powitali premjer **Mac Donald,** minister spraw zagranicznych **Henderson** oraz członkowie ambasady i kolonji niemieckiej w Londynie. **Z dworca dr. Bruening i dr. Curtius udali się do hotelu, gdzie zamieszkają do jutra poczem wyjadą do Chequers.**

**Londyn,** 5 czerwca. Z okazji wizyty niemieckich ministrów w Anglji „Daily Herald" pisze, że oznacza ona ostateczne pogrzebanie przeszłości i dowodzi, że stosunki **Anglji do Niemiec są równie tak dobre, jak do innych państw.** To też pierwotnym celem zaproszenia było podkreślenie tego faktu. Bieg wydarzeń **nadał** jednak temu spotkaniu zupełnie inny obrót i poważniejsze znaczenie.

## Nowy rząd belgijski

**Bruksela** 5 czerwca. **Przywódca chrześcijańskich demokratów Renkin utworzył dziś nowy rząd belgijski w następującym składzie:** Premjer i minister spraw wewnętrznych: **Renkin,** skarb: **Houtart,** sprawy zagraniczne: **Hymans,** sprawy wojskowe: **Dens,** przemysł, praca i opieka społeczna: **Heyman,** sprawiedliwość: **Cocq,** kolonje: **Crockaert,** komunikacja: **van Isacker,** roboty publiczne: **van Caenegem,** poczta i telegraf: **Bovesse,** nauka: **Petitjean** i rolnictwo: **van Dievoelt.**

—X—

## Francuscy socjaliści sabotują obronę narodową.

**Paryż** 5 czerwca. Rozdźwięk istniejący od pewnego czasu między prawem skrzydłem a resztą francuskiej partji socjalistycznej w kwestji obrony narodowej **przeniósł się obecnie na forum publiczne.** W piśmie „La Vie Socialiste", na którego czele stoi Renaudel, **25 deputowanych i senatorów, a wśród nich Paul Boncour i Renaudel, wypowiedziało się przeciw uchwale kongresu w Tours, wedle której socjalistom nie** wolno popierać przygotowań **do obrony narodowej, jak długo rządzi reżim kapitalistyczny.** Takie stanowisko dzieli **partję od reszty społeczeństwa, które życzy sobie** wprawdzie **pokoju, jednakże musi się liczyć z wszelkiemi ewentualnościami, jakie miałyby mu narzucić rządy dyktatorskie i imperjalistyczne. Podobna uchwała jest bardzo poważna i może mieć niepożądane następstwa.** Na **kongresie w Tours grupa protestująca nie narzucała swej woli ponieważ pragnęła uniknąć rozdwojenia. Gdyby jednak partja** nie zeszła z obranej drogi, wówczas **postawiłaby swych członków** wobec **poważnej kwestji.**

—o—

## Prasa faszystowska o konflikcie z Watykanem.

**Rzym,** 5. 6. (PAT) Cała prasa omawia obszernie uchwałę **dyrektorjatu faszystowskiego** w sprawie konfliktu z Watykanem. Faszyzm — zdaniem pism z „Giornale d'Italia's" na czele — jest **przewrotem** nietylko w dziedzinie politycznej i społecznej, lecz nadewszystko w **dziedzinie moralnej.** Jako taki faszyzm nie może się wyrzec **wyłącznego (!) prawa kontroli nad stanem moralnym społeczeństwa.** Rozumiejąc konieczność zachowania i kultywowania uczuć religijnych narodu, faszyzm uważa jednak za konieczne ująć wyłącznie w swe ręce kształtowanie narodu nietylko w duchu **poszanowania wiary,** ale również w świadomości obowiązków obywatelskich przy równoczesnym rozwoju fizycznym. Życie wymaga dzisiaj równoległego przygotowania fizycznego i intelektualnego. Faszyzm zwróciłby się przeciw sobie samemu, **gdyby z pracy** rekonstruktywnej wszystkich czynników, **istniejących** w państwie, wyrzekł się wyłączności formowania duchowego **oblicza narodu.** „Tribuna" pisze, że **„Akcja Katolicka" na terenie włoskim przedstawiała kierunek reprezentowany przed powstaniem faszyzmu przez partję „Popolarów",** którą **rewolucja faszystowska** zmiotła z powierzchni ziemi **razem** z liberalizmem i masonerją. **Zdaniem pisma,** uchwała dyrektorjatu **odpowiada interesom narodu,** któremu faszyzm **przywrócił jednolitość i zgodność.** Inne dzienniki **stwierdzają konieczność** wydania zarządzeń **w stosunku do „Akcji Katolickiej".**

—o—

## Kongres rolniczy w Pradze otwarty.

1000 DELEGATÓW Z 35 PAŃSTW.

**Praga,** 5 czerwca. Otwarty tu został dziś XV międzynarodowy kongres rolniczy, w którym bierze udział przeszło **1000 delegatów z 35 państw a m. i. i z Polski.** Kongres odbywa się pod protektoratem prezydenta republiki czechosłowackiej Masaryka, który otwarcie **obrad zaszczycił swoją obecnością. Przewodniczącym kongresu wybrany został prezydent międzynarodowej komisji rolniczej de Vogue.**

—oOo—

## Strajk sprzedawców gazet w Warszawie

**Warszawa,** 5. 6. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym wybuchł **strajk sprzedawców gazet w Warszawie na tle walki konkurencyjnej.** W dniu dzisiejszym został wezwany zarząd związku zawodowego sprzedawców do komisarjatu rządu na konferencję. Okazało się, że strajk **wywołało kilka nieodpowiedzialnych osób,** pozbawionych nadmiernych zysków, polegających na pośrednictwie. Przedstawicielom sprzedawców gazet podano do wiadomości oświadczenie związku wydawców, że wydawcy nie będą stosowali wobec sprzedawców żadnych ograniczeń ani co do miejsc sprzedaży, ani też ilości egzemplarzy oddawanych do sprzedaży. — Jednocześnie uprzedzono przedstawicieli sprzedawców, że **próby podtrzymywania strajku lub nieprzyjmowanie do rozsprzedaży wydawnictw spowoduje utratę koncesji.**

### HINDENBURG W PRZEJEŹDZIE PRZEZ KORYTARZ POMORSKI.

**Warszawa** 5. 6. (Telef. wł.). W sobotę pociągiem przez korytarz pomorski przejedzie do Prus Wschodnich prezydent Niemiec Hindenburg, który **spędzi urlop w majątku rodowym Beckendorf w okręgu kwidzyńskim nad granicą polską.**

### NARADY POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

**Katowice,** 5. 6. (PAT) Dnia 7 bm. odbędzie **się** w Katowicach posiedzenie zarządu głównego Związku Powiatów Rzplitej Polskiej, **mającego** siedzibę w Warszawie. Na porządku dziennym znajdują się sprawy dotyczące **finansów komunalnych oraz projekt ustawy o samorządzie Śląska.**

—o—

## Po zamknięciu kroniki.

## Przed wielkiemi imprezami lotniczemi w Krakowie.

Z okazji VIII Tygodnia lotniczego L. O. P. P. w Krakowie odbędą się w niedzielę 7 bm. na lotnisku w Rakowicach wielkie imprezy lotnicze.

Rano o godz. 10-tej odbędzie się **chrzest awjonetek Aeroklubu krakowskiego,** poczem o godz. 16-tej popołudniu nastąpią **wielkie popisy lotnicze** przy udziale lotników 2 pułku lotniczego i 1 pułku warszawskiego. Na program złożą się: **loty grupowe, nalot na lotnisko z bombardowaniem** i obroną przeciwlotniczą z użyciem artylerji przeciwlotniczej, **ratowanie objektów zagazowanych** przy pomocy drużyn przeciwgazowych, ratowniczych Czerwonego Krzyża i Straży Pożarnych w maskach gazowych. Ponadto nastąpi **pokaz akrobacji powietrznej lotników myśliwskich:** zbiorowej i indywidualnej ze zbijaniem baloników, skokiem ze spadochronem i walką powietrzną. Na lotnisko kursować będą autobusy miejskie z Małego Rynku od godziny 14 popoł. Wstęp na lotnisko: 1 zł., dla młodzieży i wojska i członków L. O. P. P. 50 gr.

† **DR. AUGUST KWAŚNICKI,** nestor lekarzy polskich, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 92. Zmarły był czynnym członkiem Akademji Umiejętności, członkiem wielu Towarzystw lekarskich w kraju i zagranicą, doktorem honorowym Uniwersytetu lwowskiego, b. prezesem Towarzystwa lekarskiego w Krakowie i t. d. Weteran z roku 1863 interesował się do ostatnich dni swego życia sprawami narodowemi, które leżały mu szczególnie na sercu. — Pogrzeb odbędzie się dziś w sobotę o godz. 3 po południu z domu przy ul. Basztowej 4. Na znak żałoby z gmachu Polskiej Akademji Umiejętności powiewa żałobna flaga.



## Paderewski gościem rządu polskiego?

Warszawa 5. 6. (Telef. wł.). Wspominaliśmy już o kokietowaniu Ignacego Paderewskiego przez sanację, który wkrótce przybędzie do Polski. Z Poznania nadchodzą wiadomości, że **w zamku poznańskim czynione są przygotowania do przyjęcia Paderewskiego i gen. Pershinga, głównodowodzącego armji amerykańskiej z czasów wojny światowej.** Odsłonięcie pomnika prezydenta Wilsona w Poznaniu nastąpi w obecności gen. Pershinga. Przyjazd Paderewskiego jest przedmiotem wielkiego zainteresowania kół sanacyjnych. **Podobno będzie on gościem rządu polskiego.**

## Zgon pos. Dąbskiego.

Warszawa, 5. 6. (Teleł. wł.) W dniu dzisiejszym w godzinach rannych zmarł w 53 roku życia w szpitalu Dzieciątka Jezus wicemarszałek Sejmu **poseł ze Stronnictwa Ludowego Jan Dąbski, który chorował już od dłuższego czasu.** Podpis ś. p. Dąbskiego widnieje na traktacie ryskim. Na jego miejsce wejdzie do Sejmu z listy państwowej **adwokat J. Krysa.** Organizacje dziennikarskie wystosowały do rodziny depeszę kondolencyjną, przypominając, że **zmarły był pierwszym prezesem warszawskiego syndykatu dziennikarzy.** Pogrzeb ś. p. J. Dąbskiego odbędzie się w poniedziałek na cmentarzu powązkowskim.

### POSTERUNKOWY PADŁ OD KULI BANDYTY.

**Warszawa** 5. 6. (Telef. wł.). Minionej nocy do przejeżdżającego szosą na rowerach patrolu policyjnego **koło wsi Tokary** w powiecie konińskim, bandyci, ukryci w lesie, dali kilka strzałów. **Od strzałów zginął posterunkowy Wildelski.**

## Nowa ustawa antyalkoholowa wejdzie w życie.

Warszawa, 5. 6. (Telef. wł.). Nowa ustawa antyalkoholowa, która spotkała się z licznemi zastrzeżeniami w czasie debat sejmowych, z **protestem Episkopatu i szerokich kół społeczeństwa,** uchwalona w ostateczności przez Kl. B. B., wejdzie **w** życie **prawdopodobnie już od 1 lipca.**

### MINISTROWIE-GENERAŁOWIE RADZĄ NAD BEZROBOCIEM.

**Warszawa** 5. 6. (Telef. wł.). W Ministerstwie Skarbu odbędzie się w dniu 6-go b. m. konferencja poświęcona walce z bezrobociem. W konferencji wezmą udział ministrowie: **gen. Hubicki, gen. Zarzycki i gen. Składkowski.**

### P. NOWAK DYREKTOREM DEPART. BUDŻETOWEGO.

**Warszawa** 5. 6. (Telef. wł.). Kierownictwo departamentu budżetowego w Ministerstwie Skarbu objął p. Stan. Nowak, **dotychczasowy naczelnik wydziału w tem Ministerstwie.**

### KTO BĘDZIE WICEMINISTREM SPRAW WOJSKOWYCH?

**Warszawa** 5. 6. (Telef. wł.). Wśród kandydatów na stanowisko wiceministra spraw wojskowych wymieniają również **generała Dzierżanowskiego z D. O. K. Poznań.**

### GEN. HERBAULT SKŁADA WIZYTY.

**Warszawa,** 5. 6. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym **złożył** wizytę **p. premjerowi Prystorowi** francuski inspektor lotnictwa francuskiego gen. Herbault. Gen. Herbault **składał** wizytę w towarzystwie ambasadora Laroche'a.

### KONFISKATA „MYŚLI NARODOWEJ".

**Warszawa,** 5. 6. (Telef. wł.) **„Myśl Narodowa"** została skonfiskowna za artykuł pod tytułem „Obóz narodowy a armja".

### PODATEK NA BUDOWĘ SZKOŁY W N. TARGU ZATWIERDZONY.

Warszawa, 5. 6. (Telef. wł.). Ministerstwo Spr. Wewn. zatwierdziło w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu **statut o poborze w bieżącym roku podatków inwestycyjnych** na rzecz powiatowego związku komunalnego w Nowym Targu na budowę szkoły rolniczej.

—o—

Warszawa, 5. 6. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym **odwiedził min. Zaleskiego ambasador amerykański p. Willys.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 20

# „Gaz 303“.

— Niechby tak u nas, — mruczał, wypatrując stosowny moment do przebycia ruchliwej jezdni; — po całem mieście by cię przewiózł psianoga, no, a jakby zwąchał zagranicznego gościa, to i Wilanów by mu pokazał, wioząc go z Dworca Wiedeńskiego do „Polonji“. Niema co, solidne bestje!

Rafał, choć gorący patrjota, odznaczał się charakterystycznym dla Polaków łatwym entuzjazmem dla wszystkiego, co nowe i co obce, zagraniczne. Spodobał mu się odrazu wzorowy porządek niemiecki, przysłowiowa czystość, nadzwyczajna organizacja ruchu ulicznego, ujętego w karby świetlnych sygnałów automatycznych, spodobały mu się taksówki, wszystkie jednakowe, ciemno-zielone, z kratkowaną obwódką dla odróżnienia od aut prywatnych, spojrzał z ciekawością na olbrzymie, piętrowe autobusy, tylko brzydkie, stożkowate czaka policjantów nie przypadły mu do gustu. Zato zdobył jego serce przebojem dostojny portjer Park-Hotelu, który własnoręcznie zaniósł mu walizę do pokoju, pomógł zdjąć palto i zabrał do wyczyszczenia z kurzu.

— U nas taki dygnitarz ledwie kark przygiąć raczy, i to tylko po dobrym napiwku, — mruczał, rozglądając się po schludnym pokoju.

Jego entuzjazm osłabł dopiero przy kolacji, a zwłaszcza potem, w kawiarni, po wypiciu obrzydliwej lury, która miała być kawą według uroczystego zapewnienia kelnera. — No, tak, tego się jeszcze muszą nauczyć, — osądził. Powłóczywszy się jeszcze z godzinę bez celu, wrócił i kazał się zbudzić o siódmej, choć ani trochę nie wierzył, że wstanie tak wcześnie. A jednak wstał co było przedewszystkiem zasługą owej kawy i wynikłych stąd perturbacyj żołądkowych. I kiedy wracał, spotkał w kurytarzu dostojnego portjera, objuczonego tuzinem tobołków, nawiasem mówiąc bardzo eleganckich. Małe, damskie pudełko na kapelusze wysunęło się z dłoni portjera, który ani rusz nie mógł się po nie schylić, nie chcąc wypuścić innych pakunków. Wówczas w Rafale obudził się dawny skaut; podniósł pudełko, odebrał portjerowi najniesforniejszą walizkę i zniósł te tobołki na parter, ani nie przeczuwając, jak bardzo mu się ta przysługa opłaci.

Całe przedpołudnie wypełniło mu zwiedzanie Ogrodu Zoologicznego i akwarjum, znacznie większego i ciekawszego, niż przereklamowane Akwarjum w Monako, lub nawet neapolitańskie, a już szczególnie mu zaimponował oddział amerykańskiego hodowcy krokodyli. Było tam przeszło tysiąc tych jaszczurów, zaczynając od wykluwających się z jaj, a kończąc na trzech pięciometrowych patrjarchach, których sadzawkę okrążał Rafał z oznakami wielkiego poważania i szacunku.

— Ten wielki, — objaśniał hodowca, waląc kijem po nosie roztargnione jaszczury, które często gęsto zamiast rzucanych im płatków mięsa chiałyby popróbować smaku nóg swego władcy, — ten wielki nie otrząsnął się jeszcze z melancholji; już czwarty miesiąc absolutnie nic nie jadł.

— Rozumiem, — mruknął Rafał, spiesząc myślą do warszawskich szkap dorożkarskich, — one także cierpią na melancholję, tylko przymusową.

Brała go ochota, by zwędzić zgrabnie kilka jaj krokodylich i posłać je znajomemu hodowcy kur kochinchińskich, cieszył się już na myśl, jakąby tamten zrobił minę na widok takich „kurczaków“, ale nie dało się nic zrobić wobec ogromnej frekwencji zwiedzających. — Szkoda, — westchnął, wychodząc „z pustemi rękami“. Obiad w „Berg am Zoo“ popsuł mu humor i z kwaśną fizjognomją wkroczył do hotelu, gdzie „dostojny“ ściągał właśnie liberję. Postanowił na niego żółć wylać i z premedytacją wypuścił pierwszy pocisk w achillesową piętę każdego mieszczucha: — Nic ciekawego niema w waszym Berlinie, — rzekł.

Portjer nie obraził się jednak. — Pozwolę sobie zauważyć, — odparł z wyrozumiałym uśmiechem, — że bez przewodnika, lub choćby „Baedekera“ ani w Rzymie turysta nic nie zobaczy i znudzony będzie się błąkał po ulicach. Zależy też, co pan chce widzieć; czy muzea?

— Po „British Muzeum“, które zwiedzałem trzykrotnie, już mi żadne muzeum nie zaimponuje, — odparł Rafał, choć nigdy w Londynie nie był.

— Zatem lokale; tem lepiej. Mamy tu takie, jakich pan w Paryżu nie zobaczy, nie mówiąc już o Warszawie. Gdyby pan pozwolił, mógłbym go dzisiaj zaprowadzić w niejedno miejsce. Dzisiaj mam wieczór wolny.

Rafał przystał z ochotą, umówili się o dziesiątej wieczór w pobliskiej „Hessler-Café“, jednej kawiarni berlińskiej z doskonałą kawą, a cały wolny czas aż do zmroku radził portjer zużyć na wycieczkę do Potsdam. Rafał usłuchał tej rady, zwiedził królewskie pałace, wzorowane na wersalskich, podumał w Sanssouci, popełnił jakiś aforyzm o Fryderyku Wielkim i „wazeliniarzu“ Wolterze, ale nie zapisał sobie tego z wielką szkodą dla przyszłych pokoleń, i zziajany, powrócił do hotelu, by się przebrać.

— Jakiego typu lokal chciałby pan odwiedzić? — spytał fachowo „dostojny“, skoro już spałaszował dwa ogromne „Apfelkuchen mit Schlachtsahne“ do maleńkiej filiżanki kawy, osłodzonej aż 4-ma kostkami cukru.

— Chciałbym się zabawić całą parą — odparł Rafał, mrużąc oko.

— Rozumiem, — odparł tamten poważnie i skinął na płatniczego.

— Zaczekaj pan chwilkę; muszę napisać kartkę do przyjaciela.

— Rozumiem, — powtórzył domyślny przewodnik.

A tymczasem Rafał, źle osądzony przez tego towarzysza, wyjął z kieszeni plik widokówek i na najpiękniejszej pisał do Szafrana te słowa:

„Drogi Balciu!

Od rana biegam po wszystkich hotelach, pensjonatach itp. ale to niełatwa sprawa znaleźć kogoś w 4-ro miljonowem mieście. I teraz, choć noc późna, pracuję niestrudzenie. Miasto ogromne, czyste, ruchliwe, kobiety proszę siadać; to bujda, że Niemki są ciężkie. Nie ważyłem oczywiście żadnej do tej pory, ale miarkuję na oko. Pozdrów porucznika S. i czekaj cierpliwie następnego biuletynu z pola walki, a pozatem uważaj się za pocałowanego w ciemię przez

Twego R a f a ł a K“.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.